

Przeгляд Polski

SZAKALE

Nr. 6 ROK I
Wtorek 30 Marca
Mardi 30 Mars
Cena (Prix) 15 fr.
Niedziela (dimanche) 20 fr.

W E F R A N C J I

La Revue Polonaise en France

SEFRANPOL — 176, RUE DE CHARONNE, PARIS (11*) — C.C.P. PARIS 1178-94

CENA PRENUMERATY:
KWARTALNIE 600 fr.
POŁROZNIENIE 1.150 fr.
ROZNIENIE 2.200 fr.
Ukazuje się we wtorek, czwartki i niedziele
Parait le mardi, jeudi, dimanche

NA skutek zbrodniczego sabotażu, polscy górnicy ponieśli śmierć w kopalni „Barbara — Wyzwolenie” w Chorzowie na Górnym Śląsku.
Całe społeczeństwo polskie, wszyscy Polacy, gdziekolwiek by się znajdowali, boleśnie odczuli ten cios, wyrażając swe najgłębsze współczucie rodzinom poległych na polu pokojowej walki o polepszenie bytu i rozwój i dobrobyt ludowej Ojczyzny.

Po tragicznych skutkach ostatniego „doświadczenia” USA CZYNI PRZYGOTOWANIA DO NOWYCH DOŚWIADCZEŃ BOMBĄ WODOROWĄ

WZBURZENIE i niepokój na skutek ostatnich amerykańskich doświadczeń atomowych i ich straszliwych konsekwencji ogarnęły ludzkość całą. Fakt, że zasięg ogromnych zniszczeń spowodowanych przez wybuch bomby wodorowej zaskoczył specjalistów energii atomowej stanowi najpoważniejsze ostrzeżenie przed skutkami podobnych doświadczeń.

Zawsz napływają głosy uczonych i protesty narodów domagających się zaniechania tych niszczycielskich doświadczeń i zakazu użycia broni atomowej. Niepokój ogarnął również i kraj, którego kierownicy ponoszą odpowiedzialność za barbarzyńskie doświadczenia i ich groźną budzącą konsekwencje.

Zdawałoby się, że nad faktami tymi winny się zastanowić niektórzy czynnicy amerykańskie i zaniechać dalszych doświadczeń, ale dzieje się wręcz odwrotnie. Rząd amerykański oświadczył, że czyni przygotowania do nowych doświadczeń bombą wodorową, która będzie cztery razy silniejsza od tej, która wybuchła 1-go marca.

Strasliwa więc katastrofa może w każdej chwili spaść na świat. B. amerykański sekretarz Stanu Dean Acheson, komentując poczynania rza-

Amerykański Wysoki Komisarz w Bonn grozi że Stany Zjednoczone uzbroją Niemcy Zachodnie bez zgody Francji

PROWADZONE ostatnio w Bonn poprawki konstytucyjne, które legalizują re-militaryzację Niemiec zachodnich oraz uznanie tych poprawek przez władze okupacyjne trzech mocarstw zachodnich (z Francją włącznie), stawiają opinię publiczną przed „faktem dokonanym” za pomocą którego Bonn i Waszyngton zamierzają ułatwić uzyskanie ratyfikacji układów o „Europejskiej Wspólnocie Obrony”. Innym sposobem wywierania presji celem osłabienia ruchu oporu przeciw tym układom, jest wysunięta ostatnio przez sferę amerykańską groźba, że „tak czy inaczej, sprawa jest przesądzona, rząd z Bonn uzyska wkrótce swą całkowitą suwerenność”.

Dając wyraz oburzeniu japońskiej opinii publicznej rząd tego kraju wystosował do rządu amerykańskiego oświadczenie, że „polityka ta może przyspieszyć wybuch trzeciej wojny światowej”.
Dając wyraz oburzeniu japońskiej opinii publicznej rząd tego kraju wystosował do rządu amerykańskiego oświadczenie, że „polityka ta może przyspieszyć wybuch trzeciej wojny światowej”.
(Dokończenie na str. 3)

WSPANIAŁY SUKCES 75 DEPARTAMENTALNYCH KONFERENCJI ROBOTNICZYCH

700 delegatów na Konferencji w Lille

W ub. sobotę i niedzielę odbyło się 75 departamentalnych konferencji robotniczych, które stanowią ważny etap w wielkiej akcji przygotowawczej do 24-godzinnej strajku generalnego.

Tysiące delegatów robotniczych, którzy wzięli udział w tych konferencjach departamentalnych, jak wiadomo wybrani na licznych odbytych uprzednio zebraniach poszczególnych korporacji lub przedsiębiorstw. Sukces tych konferencji departamentalnych zapowiada z kolei sukces przyszłej konferencji krajowej, mającej się odbyć 4 i 5 lipca.

Z sobotnich i niedzielnych obrad delegatów robotniczych wynika zasadnicze fakty następujące: miliony robotników francuskich należących do wszelkich istniejących central syndykalnych, gorąco pragną, aby rząd wprowadził w życie zaleconą przez Wysocką Komisję Umów Zbiorowych podwyżkę najniższego zagwarantowanego zarobku miesięcznego do kwoty 25 tysięcy 166 fr. i ogólną proporcjonalną podwyżkę wszystkich zarobków: miliony robotników zdają sobie sprawę, że tylko dzięki jednolitej akcji będą mogli otrzymać zadośćuczynienie.

Sprawa jednolitej i jej zasadnicze znaczenie dla uzyskania sukcesu była podkreślona we wszystkich rezolucjach. Np. w rezolucji konferencji dep. Sekwany czy-

12 zgromadzeń przeciw ratyfikacji układów bonńskich i paryskich

PODZAS gdy zwolennicy Europejskiej Wspólnoty Obrony, pod presją amerykańską wymagają swa propagandę celem doprowadzenia do jak najszybszego zatwierdzenia traktatów wkrzeszających militarystkę niemiecką, patrioci francuscy mobilizują francuską opinię publiczną przeciw tej śmiertelnej groźbie jaka wisi nad Francją i nad światem.

Na najbliższy okres przewidziane są 72 masowe zgromadzenia w obronie pokoju. Pierwsze 12 spośród tych zgromadzeń odbyły się w ub. niedzielę.

Niektóre z nich zostały zwołane przez francuski Ruch pokoi i na porządku dziennym swych obrad postawiły następujące sprawy: odmowa ratyfikacji układów bonńskich i paryskich; zawarcie pokoju w Indochinach; uregulowanie zatargów międzynarodowych przy pomocy rokowań. Inne konferencje zostały zorganizowane w Lille.

(Dokończenie na str. 3)

Wiele to raz Wychodziło polskie we Francji obla-kowało śmierć Polaków i Francuzów w kopalniach francuskich!

Myśleć tak, to znaczyłoby nie znać „polskiego” „Narodowca”. Tak jak szakal wędrując po polu pokójowej walki o polepszenie bytu i rozwój i dobrobyt ludowej Ojczyzny.

Wiele to raz Wychodziło polskie we Francji obla-kowało śmierć Polaków i Francuzów w kopalniach francuskich!

Czy przypomnieć sobie, „Narodowicę” kiedykolwiek krytykował wadliwe czy też przestarzałe urządzenia, lub też nagonkę do szybkiej

(Dokończenie na str. 3)

Oświadczenie Fryderyka Joliot-Curie

„Doświadczenia atomowe przedstawiają już obecnie olbrzymie niebezpieczeństwo dla całej ludzkości”

FRYDERYK JOLIOT-CURIE, wielki uczony francuski członek Instytutu, laureat Nagrody Nobla, udzielił ostatnio przedstawicielowi prasy „Liberation” wywiadu, który poniżej podajemy w tłumaczeniu.

Wybuch atomowy spowodowany przez Amerykanów w dniu 1 marca na wyspie w pobliżu Bikini, na Oceanie Spokojnym przeszedł przewidzianą granicę — powiedział redaktor dziennika paryskiego. — Na 380 rannych, kilkudziesięciu rybakom japońskim grozi obecnie straszliwa śmierć. Czy mógłby Pan nam wyjaśnić w jakiej mierze doświadczenia takie mogą ująć kontroli uczonych?

ODPOWIEDZ. — Wydaje mi się, że rzeczoznawcy powinni mieć przewidywać w ogólnych zarysach skutki wywołane przez fale wybuchu i przez promieniowanie wynikające z eksplozji bomby. Nie mogą jednak przewidzieć skutków jakie wywołuje pył radioaktywny, wytwarzający się podczas wybuchu, na wielkiej wysokości. Obłok radioaktywny, przedstawiający ogromne niebezpieczeństwo może zostać poniesiony na znaczną odległość od miejsca wybuchu i spowodować spustoszenia zna-

cznie większe od tych, które zostały przewidziane. Nie można więc przewidzieć granic dla strefy zagrożonej.
„Doświadczenia tego rodzaju dokonywane w celu udoskonalenia broni masowej zagłady przedstawiają już obecnie olbrzymie niebezpieczeństwo dla całej ludzkości. Niektórzy uczeni, m. in. Einstein, ostrzegali przed nim świat. Ostatnie doświadczenie w Bikini usprawiedliwia w pełni ich tragiczne przewidywania.
Ci, którzy dowiedzieli się o zbrodniczym doświadczeniu, ponoszą olbrzymią odpowiedzialność. Nie do pomyślenia jest, że podobne czynności mogą być kontynuowane bezkarnie.

Znajdujący się na pełnym morzu w okolicach Oranu pasażerski statek angielski PŁONIE

W nocy z soboty na niedzielę wybuchł gwałtowny pożar w sali maszyn w znajdującym się na pełnym morzu w okolicach Oranu angielskim statku pasażerskim „Empire Windrush” (dawniejszy statek niemiecki „Montrosa”), który uwiózł do Anglii 1.268 pasażerów — żołnierzy trzech armii i cywilów, w tym 160 kobiet i dzieci, oraz 250 osób obsługi.

Na pomoc płonącemu statkowi przybyły cztery okręty: „Mentor” — holenderski, „Talgate” — włoski, „Socotra” — grecki i „Hemsejfeld” — norweski.

Uratowano wszystkich pasażerów i obsługę, z której już przed rozpoczęciem akcji ratunkowej, zginęły cztery osoby. Około stu osób zostało rannych. Komendant statku, p. W. Wilson, oświadczył, że pożar w sali maszyn wybuchł nagle i rozszerzał się z niesłychaną szybkością.
„Wydalem rozkaz opuszczenia statku w chwili, gdy doniesiono mi, że cztery osoby, obsługujące maszyny, zginęły w płomieniach.
„Rozpoczęła o godz. 8.15 akcja ratownicza, którą ułatwiło nam spokojne morze, przeszła w

Z procesu Marii Besnard Tezy toksykologów sądowych obalone

PRZED sądem przysięgłych w Bordeaux toczy się najbardziej sensacyjny proces naszych czasów, proces „trucicieli z Loudun”, Marii Besnard. Nie posuniemy się tak daleko jak jeden z tygodników paryskich, który na początku ubiegłego tygodnia, ogłosił olbrzymimi literami, że Maria Besnard została uniewinniona w dniu rozpoczęcia się rozprawy sądowej w Bordeaux.

Właściwie, nie jest ona jeszcze wcale uniewinniona. Ale oczywiście jest, że w sumieniu sądziów toczy się walka wzmagaająca się w miarę jak wychodzą na jaw nieścisłości w zeznaniach świadków i w raportach sporządzonych przez toksykologów.

CI ostatni defilują od kilku dni bez przerwy przez salę sądową. Na ostatniej audycji toksykolog dr. Griffon odmówił przeprowadzenia dyskusji z rzeczoznawcami nieoficjalnymi. Wydało się to tym bardziej dziwne, że dyskusja ta była przewidziana i nawet zapowiedziana przez prokuratora. Specjalista metody radioaktywnej poczuł się najpewniej dotknięty zarzutami sformułowanymi odnośnie jego badań przez adwokatów Marii Besnard. Ale jakież znaczenie mogą mieć zarządzenia milościsłości w grę wchodzi życie kobiety?...

Trzej toksykology, którym powierzono ekspertyzę, znaleźli w szczytkach i we włosach sześciu trupów wielkie ilości arszeniku. Jednak profesor Piedelievre uczynił poważne zastrzeżenia co do tych rezultatów, albowiem szczytki znajdowały się w stanie bardzo posuniętego rozkładu. A u-

czni, którzy chcieli przeprowadzić dyskusję z dr. Griffon, posiadali nowe i ciekawe dane odnosnie rozpuszczalności arszeniku...
Tajemnica wody deszczowej
Gdy dr. Griffon opuścił salę sądową, udzielono głosu inżynierowi Lepintre, kierownikowi Serwisu Kanalizacji i Wodociągów miasta Paryża, największemu specjalistom francuskiemu w dziedzinie badań nad rozpuszczalnością arszeniku. Inżynier Lepintre ostro skrytykował doświadczenia dokonane przez toksykologów sądowych. Stwierdził on, że starali się oni rozpuścić arszenik zawarty w ziemi w Loudun w destylowanej wodzie. Próby te im się nie powiodły. W kilka miesięcy później, polecono im zbadać wodę znajdującą się w grobowcu Leona Besnard. Odkryli w niej zawartość 0,1 mg. arszeniku na litr, co stanowi ilość znikomą.

Inż. Lepintre piętnuje przeprowadzenie analizy na wodzie pochodzącej z deszczomierzu w parku Montsouris.
— Woda ta — powiedział uczony — zawiera siarczan cynku pochodzący z deszczomierzu o czym zarząd Instytutu Meteorologicznego winien był uprzedzić dr. Griffon tak jak nas uprzedził. Jak wiadomo, woda znajdująca się na powierzchni ziemi i woda deszczowa nie zawierają siarczanu cynku. Zbadano więc wodę różną od tej, która miała zostać zbadana. Doświadczenia dokonane na wodzie pochodzącej z deszczomierzu w parku Montsouris nie posiadają żadnej wartości.

DWA RODZAJE ARSZENIKU
Specjalista od badań zawartości arszeniku stwierdza, że arszenik nie jest bynajmniej ciałem mało skomplikowanym, jakby to można przypuszczać. Tak jak żelazo, istnieje on w dwóch postaciach: 1. trójwartościowej (posiada właściwość łączenia się z tlenem); 2. pięciwartościowej (połączeniu się z tlenem).
Luce na temat ostatnich wyborów:
„Rząd wyszedł zwycięsko z wyborów, ale ukrywa swe zwycięstwo. Obawia się stanąć przed nowymi wyborami. Nie umiem wyrazić w jakiej mierze”
(Dokończenie na str. 3)

Niepokój we Francji z powodu zatwierdzenia poprawek konstytucyjnych pozwalających na uzbrojenie Niemiec

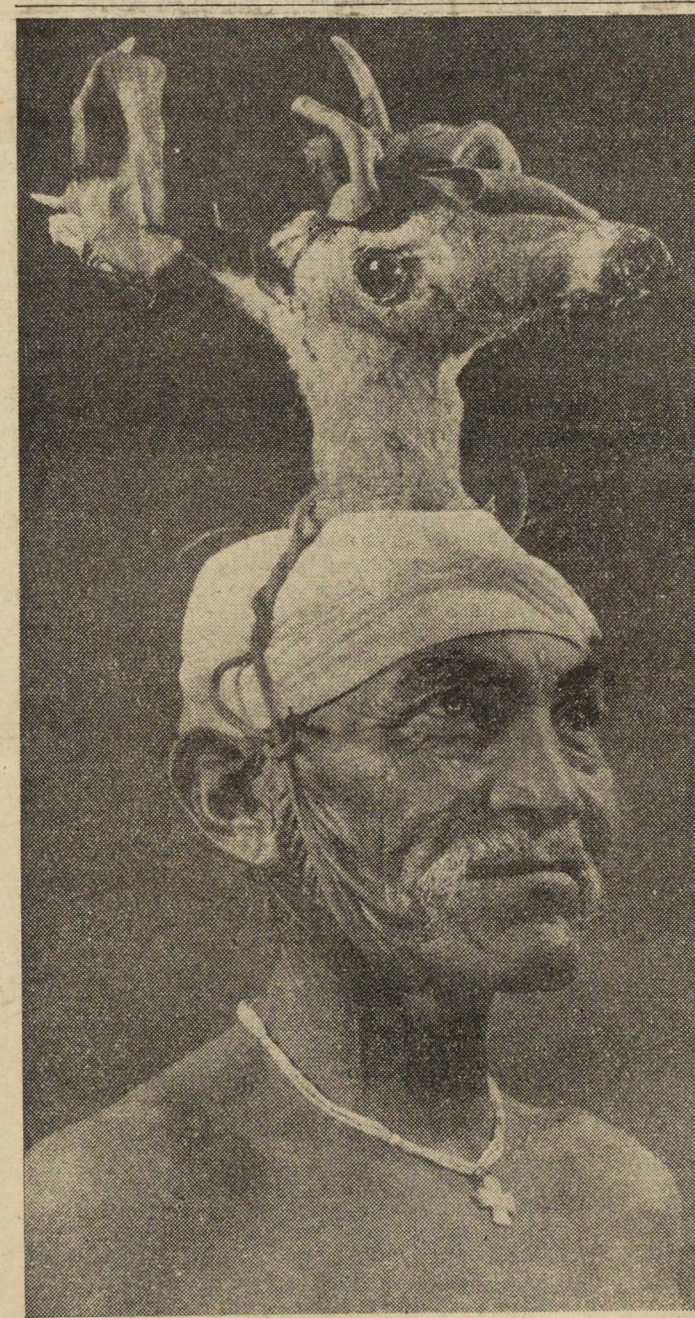
PRZEMÓWIENIE POSŁA PALEWSKIEGO W LILLE
Opublikowanie wiadomości o zatwierdzeniu przez trzy francuskie Komisariaty zachodnie poprawek konstytucyjnych pozwalających na uzbrojenie Niemiec bonńskich spotęgowało niepokój społeczeństwa francuskiego. Pod wpływem francuskiej opinii publicznej, poseł Palewski (URAS), wygłosił w Lille przemówienie, w którym oświadczył:

„Te poważne wydarzenia (zatwierdzenie poprawek konstytucyjnych — dr.) są najważniejszym faktem jaki miał miejsce od czasu klęski poniesionej przez Niemcy hitlerowskie.
„Zmierzają one do pozbawienia Francji wszelkiej możliwości rekursu, w wypadku gdyby zechciano przystąpić do natchmiasowego uzbrojenia Republiki Federalnej, przed ustaleniem granic niemieckich, co byłoby niezmiernie niebezpieczne dla pokoju i przyczyniłoby się do czasowego utracenia wszelkiej nadziei na odprężenie międzynarodowe, jaką narzuca sią faktów oraz wola narodów”.

W konkluzji mówca powiedział:
„W wypadku gdyby jedynym środkiem dla doprowadzenia do zakwestionowania sprawy przy jej tych przez rząd francuski po-

W ŚRODĘ — 24-GODZINNY STRAJK NAUCZYCIELI I PROFESORÓW
W środę 31 marca francuski personel nauczający szkół podstawowych, średnich i wyższych oraz technicznych odebrał 24-godzinny strajk celem poparcia swych rewindykacji i w obronie osiągniętych francuskiej. Decyzja tego strajku została powzięta przez masowe organizacje nauczycieli i profesorów, a mianowicie przez Krajową Federację Autonomiczną Nauczycieli i Komitet Akcji Uniwersyteckiej, grupujący cały szereg syndykatów należących do różnych central syndykalnych. Do strajku przyłączy się prawdopodobnie studenci.

(Dokończenie na str. 3-ciej)



Wierni starodawnym zwyczajom, Indianie z doliny Yaqui (Meksyk) święcą na swój sposób wiosnę. Głowa jelenia na głowie tego oto Indianina przedstawia ich legendarnego szefa, który był niegdyś uważany za boga. W ten sposób przybrał Indianie tańczący całą noc witać nadejście wiosny.

PECQUENCOURT
W środę 31-go marca o godz. 20-tej w kinie Apollo u Bocheńskiego wielki film zorganizowany staraniem Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą
PIERWSZY START
Bardzo piękny film polski — tajemnice lotu — śpiewy — tańce — młodość — dramat na ziemi jak i w powietrzu.
NA DODATEK DOKUMENTACJA I AKTUALNOŚCI Z POLSKI
W sali zbierane będą fundusze na Dom Dziecka w Szczecinie. **WSTĘP WOLNY**

Włoska opinia publiczna domaga się natychmiasowego odwołania ambasadora U. S. A. — p. Booth-Luce

OPINIA publiczna Włoch do głębi oburzona procesem Montesi, który wykrył zgniliznę włoskich sfer rządzących, wstrząsnęta została rewelacjami o skandalicznych poczynaniach ambasadora amerykańskiego we Włoszech — p. Claire Booth-Luce.

Tygodnik mediolański „Europeo” ujawnił jak podczas interwencji prasowej, która miała miejsce 5 stycznia w Waszyngtonie wyszła na jaw ingerencja p. Booth-Luce w sprawy wewnętrzne Włoch. Oto co oświadczyła p. Booth-



Wesoło święcili dzieci paryskie po p'cie. Na zdjęciu grupa przebranych dzieci na Bulwarach w Paryżu. (Universal Ph.)

«Widziałem w Polsce wiosnę serc»

— mówi dr. Otto Norn, konserwator Muzeum Narodowego w Kopenhadze

Ostatnio bawiło w Polsce sześciu wybitnych muzeologów i historyków sztuki z krajów zachodnio-europejskich. Zwiedzili oni Warszawę, Poznań, Gniezno i Strzelno oraz Wrocław, Kraków i Nową Hutę.

Na konferencji prasowej, która odbyła się w Domu Dziennikarza, goście podzielili się z przedstawicielami prasy swoimi wrażeniami i spostrzeżeniami.

— To, co się robi u was w dziedzinie kultury — mówił P. Georges Gaillard, prof. historii sztuki na uniwersytecie w Lille — jest dla mnie wielką lekcją. Widziałem niezwykłą odkrycia archeologiczne w Strzelnie koło Poznania. Dzięki wycieczce przekonaliśmy się, że Wrocław i jego okolice pełne są zabytków polskich. Była to także lekcja — lekcja historii poprzez historię sztuki.

P. Pierre Bouffard, dyrektor Muzeum Historii Sztuki w Genewie z podziwem wypowiedział się o wystawie Odrodzenia, konkludując: — Osiągnięcie to ma wartość międzynarodową i wystawa powinna pojawić się także poza granicami Polski.

— Nasze pierwsze wrażenie w Polsce — mówił p. Bouffard — to entuzjazm w odbudowie kraju, a także w dziedzinie nauki. Nasi naukowcy mają niesłychane możliwości pracy. Mówię to nie bez zazdrości, zwłaszcza jeśli chodzi o prace muzeologiczne. Podziwiam ducha, który przenika kolektywną współpracę w tych naukach.

Dr. Torsten Lenk, dyrektor Królewskiego Muzeum Historii Broni w Sztokholmie, mówił między innymi:

— Ujrzałem w Polsce niezmiernie interesujące mnie zbiory z mojej specjalności. Spotkałem kolegów o głębokiej i szerokiej wiedzy. Uważam, że stosunki między Polską i Szwecją zwłaszcza w dziedzinie nauki powinny pogłębiać się w dalszym ciągu.

kreślić wysoką wartość polskich naukowców, a także niezwykłą ilość publikacji naukowych. Musimy rozwinąć wymianę kulturalną z Polską!

— Przyłączając się do uwag P. Bouffard — powiedział P. Jules Bosmant, dyrektor Muzeum Sztuk Pięknych i Muzeum Sztuki Wallonskiej w Liège (Belgia) — pragnę podkreślić znaczenie Państwowego Instytutu Sztuki w Warszawie: jest to jedyna instytucja tego rodzaju na świecie. Wreszcie, choć wyraził podziw dla możliwości, jakie otwarte są przed polskimi, młodymi naukowcami.

O perspektywach młodych naukowców polskich mówił również z uznaniem p. Pierre Meren, krytyk sztuki francuskiego czasopisma „Les Lettres Francaises”. Konserwator i kustosz Muzeum Narodowego w Kopenhadze, dr. Otto Norn, po pełnych podziwu słowach pod adresem polskich osiągnięć z dziedziny historii sztuki i archeologii, powiedział:

— Lecąc samolotem pilnie szukałem żelaznej kurtyny: nie było jej i nie ma. Zamiast żelaznej kurtyny, ujrzałem w Polsce prawdziwą wiosnę serc. Widziałem, jak radośnie budujące nową, lepszą Polskę. Odbudowujecie budynki — i dzieła sztuki. Dajecie nam przykład, że wspomnieć chociażby restaurację otarza Wita Stwosza. Z radością opowiem po powrocie, co ujrzałem w Polsce.

Nā zakończenie p. Bouffard w imieniu uczestników wycieczki podziękował Komitetowi Współpracy Kulturalnej z Zagranicą za zaproszenie i serdeczną opiekę.

ARTYSCI RADZIECCY WE FRANCJI



Wielka artystka radziecka, Galina Ulanowa, pierwsza tancerka baletu artystycznego przybyła do Francji i wzięła udział w Festiwalu w Cannes. Następnie Ulanowa wystąpiła na scenie Opery Paryskiej, w ramach układu o wymianie kulturalnej zawartego między Francją i Zw. Radzieckim. (Photo UFP)

«Les enfants d'Hiroshima»

FILM JAPOŃSKI — SCENARIUSZ I REALIZACJA — KANETO SHINDO

W CHWILI gdy na Oceanie Spokojnym doświadczenia nad „skutecznością” bomby wodowej szerzą śmierć i kalectwo wśród niewinnych rybaków i gdy amerykańskie zbrojownice szczyca się, że produkują gaz, mogący zabić człowieka w ciągu 30 sekund, „Dzieci Hiroshimy”, wstrząsający „dokument” japoński o pierwszym kataklizmie atomowym ostrzeżenie świat przed rozpętanem nowej zawieruchy wojennej.

Pewna młoda nauczycielka wraca do Hiroshimy w 7 lat po palnym dniu 6-go sierpnia

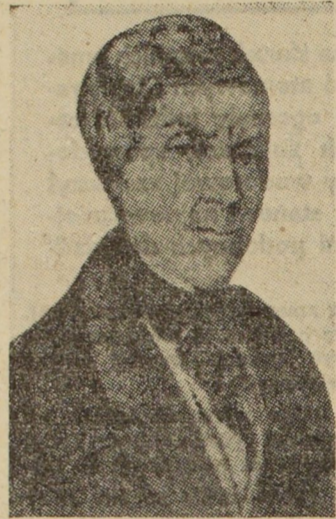
1945 roku. Tragiczne wspomnienia odzywają z okrutną dokładnością. Słoneczny był tego dnia

poranek, godzina 8 minut 12. Syreny miasta ogłosiły koniec alarmu. Ludzie opuszczali schrony i wracali do swoich zajęć. Otucha napeliła na nowo serca; a może to już ostatni alarm i wojna skończy się nareszcie i zakończy się cierpienia ludzkie?... Ale nagle, z wybiciem kwadransa, potworny wstrząs i nieznanymi nigdy grom spada na miasto. Wszystkie to trwało jedną zaledwie minutę. Jedna minuta wystarczyła, aby wyniszczyć ponad sto tysięcy ludzi, a setki tysięcy pozostałych przy życiu pogrzyć na zawsze w żałobie.

Michelet — jeden z największych pisarzy historyków francuskich

W lutym br. minęło 80 lat od śmierci wielkiego historyka i pisarza francuskiego Julesa Micheleta. Urodzony w roku 1798 wybitny historyk rozpoczyna swą twórczość w epoce, gdy we Francji historycy namyślnie dyskutowali nad problemami, które się wyłoniły z Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Michelet poświęca liczne dzieła przeszłości Francji a szczególnie Rewolucji Francuskiej. „Historia Rewolucji Francuskiej” należy do klasycznych dzieł literatury francuskiej.

nich historyków, która w rzeczywistości usprawiedliwiała antyludowe reakcyjne koncepcje klas rządzących. W ruchach społecznych umiał on rozróżnić ich charakter postę-



Michelet był w pierwszym rzędzie historykiem ludu. Zwalczał on „bezsronność in-

Ta niesamowita scena rozszalałych sił piekielnych posiada napięcie rzadko dotąd we filmie spotykane. Ale reżyserowi nie chodziło jedynie o uwiarygodnienie na taśmie tego strasznego w dziejach świata momentu. Realizując swój film Kaneto Shindo pragnął wykaazać, że śmiertelność działania bomby atomowej nie ogranicza się jedynie do momentu jej wybuchu. Atomy rozpadają dla celów niszczenia msząca się przez szereg lat na rodzaj ludzkim w sposób wyrafinowany okrutny, którego z góry przewidzieć nie można.

W siódmą rocznicę zrużnienia przez Amerykanów bomby atomowej na Hiroshimę, młoda nauczycielka wraca do swojego meczynskiego miasta, aby złożyć kwiaty na grobie rodziców i odszukać dzieci, które kiedyś chodziły do jej przedszkola. I tak oto, w ślad za jej krokami wstepujemy do krainy zgrozy i cierpienia. Otwierają się przed nami wnętrza domów, gdzie na skutek porażenia odniesionych w „dzień bomby” konają ludzie w potwornych bólach. Odsianają się przed nami dramaty rodzinne, cierpienia kobiet dotkniętych bezpłodnością, niedola sierot, rozpacz wdów... Wśród ruin kwitnącego niedgdy miasta czują się ukryte lachmanami zdeformowane ciała żebraków. Starzec, któremu bomba wywaliła oczy i pokryła twarz potwornymi ranami żebrze dla swego małego wnuka, jedynie istoty, która mu pozostała przy życiu. Z miłości do wnuka starzec odbierze sobie życie, poleciwszy uprzednio nauczycielce opiekę nad dzieckiem.

Cała ta niedola ludzka pokazana jest w sposób dyskretny, pełen umiaru i taktu. Bomba atomowa, mimo całego swego okrucieństwa nie potrafiła zabić godności ludzkiej. Ludność Hiroshimy, pierwsza, i chcemy wierzyć, że ostatnia, ofiara nowoczesnego sposobu zagłady nie lamentuje, ale cierpi głęboko i z całą świadomością pokazuje swoje cierpienia, aby innym ludom oszczędzić podobnych tragedii. I tak jak w ostatniej scenie filmu Wandy Jakubowskiej rozlega się okrzyk: „Nie chcemy, aby w przyszłości powtórzyła się zbrodnia oświęcimska”, tak i „Dzieci Hiroshimy” rzucają w świat oskarżenie przeciwko zbrodni atomowej i przeciwko wojnie w ogóle.

FESTIWAL FILMÓW RADZIECKICH W BUENOS AIRES

Z inicjatywy argentyńskiego Instytutu Łączności Kulturalnej odbył się w Buenos Aires festiwal radzieckich filmów fabularnych dla dzieci i młodzieży. Festiwal cieszył się ogromnym powodzeniem. Na argentyńskich ekranach filmy realizowane specjalnie dla młodocianych widzów należą do rzadkości.

Wzrost ilości filmów wspólnie produkowanych, np. filmów produkcji francusko - włoskiej powoduje, że film traci charakter czysto narodowy.

Pierwotny człowiek w Muzeum Historycznym w Budapeszcie



Krajowe Muzeum Historyczne w Budapeszcie przygotowuje wystawę obrazującą życie pierwszych żywych istot epoki prehistorycznej. Na zdjęciu: Artystka Lili Poor „ubiera” pierwotnego człowieka. (Photo UFP)

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ

Twórczość Jarosława Iwaszkiewicza była w ciągu ostatnich dziesięciu lat dwukrotnie nagradzana i wielokrotnie omawiana. Z okazji nagrody „Odrodzenia”, z okazji Nagrody Państwowej, z okazji każdego publicznego wystąpienia poety, prasa nasza drukowała mnóstwo wszechstronnych wypowiedzi, w których krytycy, dziennikarze i eseisci starali się, jak umieli, zccić, a zarazem analizie poddawać zarówno pisarza, jak działacza. Z działaczem sprawa nie nastęrczała żadnych trudności, rzecz była jasna, jak dzień, głos pochwalne pliotły się, mówiące po staropolsku, „jak wianki wil...”

Jarosław Iwaszkiewicz, dusza od młodości podróżnicza, już w ciągu okresu międzywojennego chętnie zwiedzał i wyczerpująco poznawał obce kraje, interesował się ich przyrodą, sztuką, kulturą, historią, obyczajami politycznymi. Nowa epoka naszych dziejów

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ (ur. w 1894 roku) wybitny poeta (jeden z pierwszych Skamandrytów), nowelista, powieściopisarz i eseista, obchodził w tym roku sześćdziesiąte urodziny.

Z tej okazji na uroczystości urządzonej przez Związek Literatów Polskich wielka pisarka Maria Dąbrowska wygłosiła przemówienie, którego wyjątki podajemy poniżej.

stworzyła warunki pozwalające rzucić zasób zdobytych wtedy doświadczeń, wielką znajomość języków, świata i ludzi na szalę sprawy doniosłej, przepieknie ludzkiej, na szalę walki o pokój. Nasz Jarosław jako jeden z ambasadorów Polski przed tymi rzeczywistymi przed stawicielstwami woli narodów, jakimi są kongresy i rady obronców pokoju, to wzruszający przykład użytkownika dla służby narodu i świata wszystkich możliwości oddziaływa-

po prostu radością życia i wesołością zbudzeń. A choć ja i tamtych rozumiem i miejsce im daję w moich wspomnieniach wdziecznego i zachwyconego czytelnika, przecie chętnie podkreślam, że „gdy im świat przemarzał przez usta sokiem pracaraczu”, Iwaszkiewicz pisał: „świat ogromny, świat szeroki, posoka w ustach moich chlusta”.

W rozwoju Iwaszkiewicza — liryka nie ma gwałtownych skoków. Rozszerzyła się tematyka jego wierszy, zarzmiął w niej ton miłości do człowieka, wiary w życie i nadziei na lepszą przyszłość świata i to zawdzięcza Jarosław naszemu nowemu czasom. Ale nie nie rodzi się z niczego. Miłość do życia i człowieka, choć pod inną postacią, była i w dawnych najbardziej nawet melancholijnych i samotniczych wierszach Iwaszkiewicza, skoro i takie smutne sprawy życia uznał za godne „ocalić od zapomnienia”, mówią jakże prostymi, a już nieśmiertelnymi słowami Gałczyńskiego. Miłość do życia przemawia różnymi językami, nie zawsze musi słać burze walk czy blaski zwycięstwa. Czymże byłaby burza wieczna trwająca? — Męka nie do zniesienia. Czymże byłoby słońce bez cieniów nocy? Udręka nadmiaru światła.



nia, jakimi się rozporządza. To również przykład złożenia na oitarzu spraw publicznych rzeczy dla każdego pisarza naj cenniejszej i najdroższej — czasu koniecznego dla twórczej pracy.

To, że Iwaszkiewicz znalazł radość życia i wiare w jego wartość i sens w naszym terażniejszym czasie, dostatecznie wyjaśnia i usprawiedliwia, że mógł, że musiał być smutny i samotny w innym czasie. Może na jego dobro przemawia, że był melancholijny w okresie, gdy inni zachylali się

ROZWOJ twórczy Iwaszkiewicza gwałtowniej może zaakcentował się w jego prozie, a co najciekawsze, nie powstrzymała tego rozwoju i czarna noc naszych dziejów. Wszystkie książki prozy Iwaszkiewicza, dotąd po wojnie wydane — a są to książki jego najlepsze — napisane zostały w czasie okupacji: pamiętamy te utwory czytanymi bądź przez autora, bądź przez artystów teatru na przyjacielskich zebraniach i w prywatnych mieszkaniach przy karbidowce i oknach zasłoniętych ponurym czarnym papierem. Młodzieńcza, a nawet ockolwiek późniejsza proza Iwaszkiewicza była istotnie bardzo stylizowana i mocno w guście, aby zacerpnąć porównanie z innej dziedziny sztuki, prerafaellosekcesyjnym. Ale i te utwory zniewalały jakimś szczególnym urokiem niepokoju poetekim. Ale nawet pierwsze tomiki prozy miały miejsca i tonice, zapowiadające znakomitogo pisarza i świetnego plastyka, jeżeli nie jakichś całokształtów życia, to jego szczegółów.

Dzisiejszy Iwaszkiewicz nie tylko rozszerzył, a nawet zmienił tematykę swej prozy, ale nie uroniwszy nic ze szczególnego czaru, który owiewa jego utwory, zyskał w nich na prostocie, sile i prawdziwie wyrazu. O sile twórczej Iwaszkiewicza świadczy zresztą i to, że

Wybitni reżyserzy francuscy rzucają apel w obronie francuskiej produkcji filmowej

Francuska produkcja filmowa znajduje się obecnie w bardzo krytycznej sytuacji. Z tego powodu najwybitniejsi przedstawiciele kinematografii francuskiej, jak Jacques Becker, Andre Cayette, Le Chanois, Dellanno, Essner, Abel Gance i in., szenarzyści i Pierre Prevret P. Laroche, Valentin i in. zwołali członków Komitetu Obrony tzw. „R”, by omówić program obrony filmu francuskiego.

Przewodniczący Komitetu, znany reżyser Claude Autant-Lara przedstawił stan francuskiej produkcji filmowej:

W 1951 r. nakręcono zaledwie 99, 96 — w 1952, 88 — w 1953, na 2.000 techników zatrudnionych było tylko 200.

Wielkie towarzystwa hollywoodzkie wywierają coraz większą presję na producentów francuskich, by moc opanać wew nętrny rynek francuski (185 filmów amerykańskich wywście tonych zostało we Francji w r. 1952, 209 — w 1953): na ogólną ilość 2.000 filmów produkcji światowej, produkcja St. Zjedn., która wynosi zaledwie 20 proc. osiągnęła aż 70 proc. dochodów wszystkich filmów zagranicznych...

— Podatki nałożone na francuską produkcję wynoszą 41 proc. w stosunku do 15 proc. w 1938 r.

— Wzrost ilości filmów wspólnie produkowanych, np. filmów produkcji francusko - włoskiej powoduje, że film traci charakter czysto narodowy.

— Hamowany pod względem finansowym film francuski nie

ma również możliwości swobodnego wyrażania się: poza oficjalną cenzurą scenariusze poddawane są nożycom wstępnej cenzury, kampania prowadzona przez niektóre organizacje religijne... (Autant Lara czyni aluzje do kompanii, jaka miała miejsce przeciwko filmowi „Ble en herbe”).

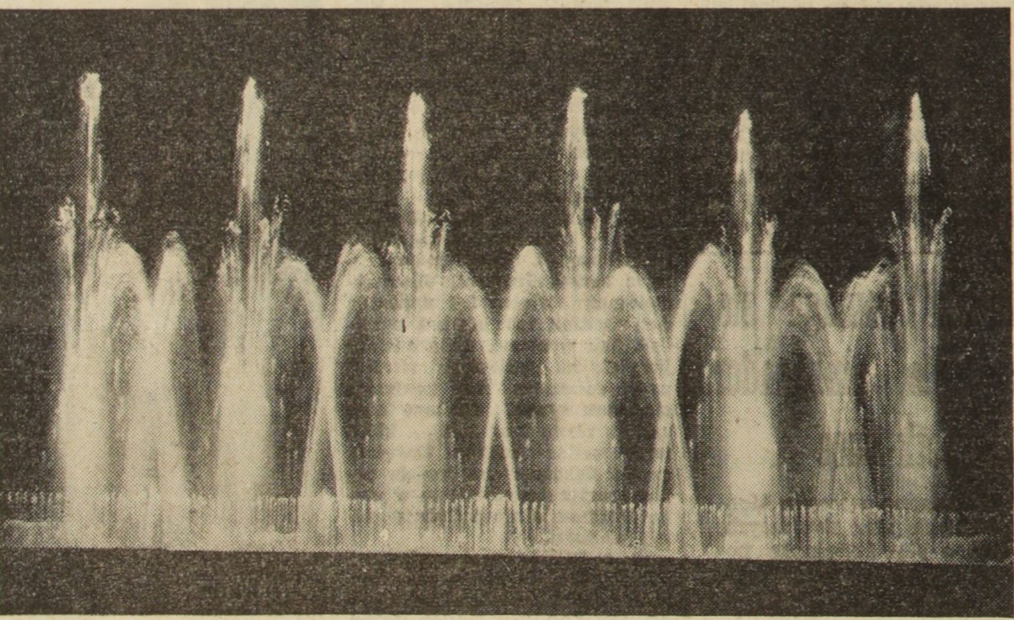
— Zmniejszenie podatków ciążących na filmach produkcji francuskiej.

— Natychmiastowe i całkowite wypłacenie kredytów przyznanych produkcji w mysl dekretu pomocy.

— Wzmocnienie akcji wszystkich organizacji zawodowych przeciwko wszelkiej cenzurze.

Pod koniec konferencji reżyserzy, technicy i producenci filmowi rzucili do wszystkich zainteresowanych organizacji apel, by z okazji otwarcia Festiwalu w Cannes, zwołali zebranie, celem omówienia niecierpiących zwłoki problemów filmowych, które interesują fachowców wszystkich krajów, a szczególnie problemów dotyczących cenzury i utrzymania charakteru narodowego produkcji filmowej.

Wodotryski wykonują ewolucje taneczne



Jeden z kinematografów na wielkich bulwarach w Paryżu zaprezentuje w najbliższej przyszłości, po raz pierwszy we Fracji, niezwykłe ciekawe widowisko. Mianowicie cztery tysiące małych wodotrysków, zainstalowanych na scenie, odegra rolę zgranego baletu... Operator kieruje tablicą zapartą na sto guzików za nacisnięciem, których wodotryski wykonują figury taneczne w takt znanych melodii. Wodotryski te tworzą prawdziwy, harmonijny balet, wykonujący ewolucje taneczne z ogromną dokładnością. Na zdjęciu: widok wodotrysków podczas próby.

GERARD PHILPE W BERLINIE

Znany francuski aktor filmowy i teatralny, Gerard Philippe bawi obecnie w radzieckiej strefie Berlina.

Zwracając się do rozentuzjż mowanego tłum w kinie „Scala”, aktor oświadczył: „Jestem niezmiernie zadowolony z pobytu w waszej stolicy i mam nadzieję, że bede grał rolę w filmie produkcji towarzystwa filmowego DEFA”.

MIECZYSLAW JASTRUŃ HIROSHIMA

Jak ogon pawia noc...
Mala dziewczynka Jaeko
Zaspia i widzi we śnie
Gwiaździsty ogon pawia.
Asi-bi-ki-no-o-o...
Spj! do swiata daleko.
Jak ogon pawia noc.
O! o! o!

Zródło potężne, źrenico wszechświata,
Światło, które wybuchasz z głębin nocy,
Przenikasz sferę niebieską i z ziemi
Wypalasz zielen i żywisz ją ciepłem.
Jądro plutonu, które się rozpada
Na dwie połowy, uran jak Bóg gniewu,
235 — to jego imię.
Tu się zjawiaś kometo wrzeszcząca
Gorejącymi językami śmierci,
Mową zniszczenia, straszącą mię wszystkim,
W co człowiek ubrał zmyślonego Boga.

Tysiące ludzi spł w milczącym mieście
W jednej z tysiąca nocy. Powiew zawiął,
Poruszył wszystkie liście jednocześnie,
W parku Assano drąz laury i klony,
Bambus na ściągę rzuca cień skręcony
W ruchomych świetle księżycu. Noc cicha
Z boku na bok przewracając się, oddycha
Niespokojnie, jakby jej ciążył strop

[wszechświata —
A gwiazda ślaga się lekkiem promieniem
Po twarzach ludzi, po kimona kwiatkach.
Poza tym wszystko jest ciemnością i milczeniem.

Już do godziny swiut niedaleko,
Budzi się mala dziewczynka Jaeko,
Układa lalkę i trze rączki oczu.
Widzi: gwiaździsty paw ogon roztoczył.
Już niedaleko do godziny swiut.
Znad morza podniosł się rękaw błękitu
I wiatr z rękawa dmie i gasi gwiazdy
Jedną po drugiej nad uspiomym miastem;
Ziemia w kolory się poranne stroi,
Ruszący wozy, riksze, autobusy,
W dali maleńkie komie biegna kłusem
Po moście Kamon i po moście Koi.

Stuchaj, wolań cie, czy słyszysz? Słyszę,
Lecz nawet rannych jęk jest tu milczeniem,
Mój własny głos przedrzeźnia tylko ciszę.
Ale jej widmo, jej cień, utrwalaony,
Martwym wymiarem w ziemię się zapisze.

Znacie tę wczesną godzinę o swicie,
Gdy w mgłę wsiąkają jaskrawe latarnie,
I naraz gasną, nim je dzień ogarnie,
Gdy świeżym ciepłem buchają piekarnie
I wonnym dymem zaczyna się życie.

Spaloną woń wydadzą wokół jony.
Umartych łódz płynie piekielna rzeka.
Ramiona, twarze, przypatrzą się ich ranom!
Dach, który runął, jest jak trumny wielo.
Lalka jest żywsza od malej Jaeko,
Teraz gdy oczy jej martwoją sklaną
Zdają się dziwić pożaru pustyniom.

I wtedy stało się to, co wstrząsnęło
Pierwszym stworzenia dniem, słońcem i nocą:
Blask wszystkich planet, stu wulkanów wybuchu
Drzwi wyważone do piekiel materii!
Ręka człowieka powtórzony chaos
Natury, wyprzedzonej z jej trybów.

Dobrze spełniwszy zadanie, odciął
Lotnik ze swym sumieniem z aluminium.
Ale dźwięk jego miał krzyk na stulecia.

Ciemność zakryła niebo, grzyb ogromny
Wyrósł jak góra z płonącego miasta.
Ta bomba była nie większa niż bomby
Zapalające, kruszące, miadzące —
Ale jak myśł szaleńca i jak słońce,
Mroczna jak grób i przerażliwie jasna.

Tymczasem w stobach pilnie nolowano
Wynik eksplozji i krew przeliczano
Na funty złota i wypatrywano
Jakie zatoczył kolo cień? czy upadł
Nad całą ziemią? Fabrykanci broni,
Możni, co wznoszą palace na trupach,
Roili plany stuletniej ekspansji.

Macie jest imię two, początku, iskro,
Energi, która poprzez lat miliardy
Z przestrzeni śmierci promieniujeż życiem,

Prezydent Stanów i cesarz Japonii
Wnet dogadają się — lecz wy, do których
Ta prawdomówna pieśń zwraca się twarzą,
Wy, spiący w izbach z niskimi oknami,
Wy, dzieki którym latarnie się jarzą
I metal dają starożytno góry,
Budowniczości świetlistych piramid,
Wy, którzy chleb siejecie, zbieracie dynamit,
To, czego nie domówił, dokonajcie.

Jedna jest prawda, lecz mnogie jest życie.

W PARLAMENTARNEJ KOMISJI SPRAW ZAGR.

J. MOCH OBALA ARGUMENTY ZWOLENNIKÓW EUROPEJSKIEJ WSPÓLNOTY OBRONNEJ

Parlamentarna komisja spraw zagranicznych podjęła na nowo obrady na temat Europejskiej Wspólnoty Obronnej. Na niezwykle intensywnym pierwszym posiedzeniu, odbytym w środę, referent E.W.O., Jules Moch, obalił punkt za punktem, wszystkie argumenty zwolenników traktatu „europejskiego”, przytoczone kilka dni temu przez min. spraw zagranicznych, Bidault oraz min. obrony narodowej, Pleven.

Przypominamy, że min. Bidault skierował w ub. tygodniu do komisji spraw zagranicznych odpowiedzi na 72 pytania odnośnie raportu Mocha postawione ministrowi spr. zagr. przez niektórych członków komisji. Większość tych pytań została jak wiadomo umyślnie postawiona ministrowi, aby spowodować odpowiedzi mające dostarczyć zasadniczych argumentów zwolennikom E.W.O. Prasa rządowa szeroko rozpoznała ten tekst na swoich łamach.

P. Moch nie tylko obalił wszystkie te argumenty, ale przytoczył nowe, przeciw ratyfikacji układu „europejskiego”. Jego referat wywołał bardzo silne wrażenie.

Oparając się na gruntownej analizie wszystkich głównych rozporządzeń wojennych traktatu, wykazał on, że traktat zapewnia Niemcom odwołany po pierwsze, absolutną przewagę w systemie „europejskim”, a po drugie — możliwość pozbycia się samego systemu, gdy im będzie już niepotrzebny, tzn. gdy już nie będą potrzebowały tego wygodnego dla nich płaszczyka.

Referent wykazał, że jednym z najbardziej zaskakujących aspektów E.W. jest to, iż jest ona szkodliwa w każdym wypadku. W wypadku gdy funkcjonuje, tj. gdy Niemcy odwołają się do niej, to jest ona szkodliwa dla Francji, która zostanie przykuta do koalicji niemiecko-amerykańskiej i zostanie wydana na iaskę militarną Niemców. W wypadku zaś jeżeli Wspólnota nie będzie funkcjonowała (sytuacja, jeżeli Niemcy odwołają się w przyszłości do postulowania jej jako środkiem dla swego uzbrojenia — Francja znajdzie się wobec Niemców poleźnie uzbrojonych i mających absolutną swobodę działania (sytuacja, jeżeli zwolennicy E.W.O. chcą zrekonstruować).

Oto jak referent J. Moch rozwinął swoje argumenty: W wypadku gdyby Niemcy wystąpili, zachowując one swoje siły zbrojne. Wprawdzie istnieje rozporządzenie głoszące, że w wypadku wystąpienia członka E.W.O. bron pozostała własnością Wspólnoty. Ale nigdzie nie ma wzmianki o tym, kto przystąpi do rozwiązania armii i kto odbierze jej broń i mundury.

W pierwszym okresie, gdy Niemcy pozostaną w łonie Wspólnoty, umożliwi im to uzbrojenie i zdobycie przewagi w bardzo krótkim czasie. Teksty traktatu bynajmniej nie mogą im w tym przeszkodzić. Przede wszystkim, traktat przewiduje istnienie dla każdego z członków Wspólnoty straży ochronnej dla głowy Państwa, ale nigdzie nie jest wyszczególnione, czy ma to być zwykła kompania honorowa czy też może ona składać się również np. z piechoty, kawalerii i lotnictwa. Jeśli chodzi o przewidziane przez traktat dy-

plomatyczne, to co przynależało do ministerstwa, nie będzie zależało od woli każdego z państw należących do E.W.O., ale od okoliczności. Otóż w związku z tym p. Moch postawił następujące pytanie: „Co się stanie jeżeli powtórzą się incydenty podobne do tych jakie miały miejsce 17 czerwca ub. r. w Berlinie lub w Trieście?”

Odpowiadając na argument zwolenników E.W.O., według którego Francja musiałaby w wypadku odrzucenia traktatu, uczynić jeszcze większy wysiłek wojskowy — p. Moch powiedział: „Zapomina się o jednej hipotezie, o Pokoju; czyż nie należy raczej przy pomocy rokowań zwolnić, a nawet wstrzymać wysiłek zbrojeniowy?”

Po dyskusji, Komisja poleciła swemu przewodniczącemu przypomnieć rządowi uchwaloną przez siebie 3 marca br. rezolucję i zażądać jej poszanowania. Rezolucja ta brzmi: „Komisja zwraca się do rządu, aby polecił francuskiemu Wysokiemu Komisarzowi uprzedzić rząd niemiecki, że sprzeciwi się ogłoszeniu zarządzeń przygotowawczych przez Bundestag”. Rozchodzą się jak wiadomo o poprawki konstytucyjne mające umożliwić remilitaryzację Niemiec.

„Doświadczenia te osiągną punkt, począwszy od którego nawet technicy nie będą w stanie sprawować nad nimi kontroli”. Ostatnie doświadczenia z bombą wodorową wykazały, że w wypadku wojny atomowej wystarczy zaledwie kilka bomb, by zniszczyć życie w całej Europie.

Tragiczne wypadki z 1 marca ujawniają groźbę, jaka zawisła nad ludzkością. Narody coraz bardziej zdają sobie z tego sprawę i dlatego z coraz większą siłą domagają się wprowadzenia w życie propozycji radzieckiej: zakazu użycia broni masowej zagłady.

„Doświadczenia te osiągną punkt, począwszy od którego nawet technicy nie będą w stanie sprawować nad nimi kontroli”. Ostatnie doświadczenia z bombą wodorową wykazały, że w wypadku wojny atomowej wystarczy zaledwie kilka bomb, by zniszczyć życie w całej Europie.

Tragiczne wypadki z 1 marca ujawniają groźbę, jaka zawisła nad ludzkością. Narody coraz bardziej zdają sobie z tego sprawę i dlatego z coraz większą siłą domagają się wprowadzenia w życie propozycji radzieckiej: zakazu użycia broni masowej zagłady.

W Zgromadzeniu Narodowym

TYDZIEŃ DYSKUSJI NAD REFORMĄ PODATKOWĄ

DEBATA nad reformą podatkową, której Zgromadzenie Narodowe poświęciło cały ubiegły tydzień, nie jest bynajmniej zakończona; została ona na nowo podjęta w dniu wczorajszym.

Należy przypomnieć, że projekt rządowy tej reformy, został już przedłożony w dużym stopniu zmodyfikowany przez Komisję, która po długich i uciążliwych debatach uchwalila go 20 głosami przeciw 19, przy 5 powstrzymujących się od głosowania.

Uchwalony w tych warunkach tekst reformy, który został w ub. wtorek przedłożony Zgromadzeniu Narodowemu, zawierał następujące główne zarządzenia:

1 Zastąpienie taksy od produkcji (15,35 proc.) taksą od wartości dodanej (17,50 proc.). Jako wartość dodaną określa się różnicę pomiędzy kosztami własnymi wytwórcy a ceną sprzedaży. Projekt utrzymuje jednak taksę od transakcji.

2 Zwolnienie inwestycji i kosztów fabrykacji od podatku. Sprawozdawca projektu, Barange (MRP) podkreślił, że najważniejszą sprawą w tym projekcie jest zwolnienie od podatku inwestycji. Rozporządzenie to faworyzuje bowiem przemysłowców, którzy w ten sposób będą mogli skutecznie przeciwstawić się obecnej konkurencji w ewentualnej wspólnocie europejskiej. Ten argument przypadł widocznie do gustu socjalistycznemu posłowi Pineau, który w zasadzie nie przeciwstawił się bynajmniej ofiarowaniu takiego podarunku wielkim przemysłowcom i towarzyszym i trustom.

Jednakże zarówno to rozporządzenie jak i propozycja taksy od wartości dodanej wywołały bardzo ostre krytyki w Zgromadzeniu. W czwartek wieczorem, Zgromadzenie, po odrzuceniu czterech kontropropozycji, których tekst zamieszczyliśmy w następnym numerze, przystąpiło do rozpatrzenia poszczególnych paragrafów projektu rządowego.

Na samym początku, poseł komunistyczny, Meunier zaproponował wyłączenie z projektu artykułów 1 do 22 dotyczących „wartości dodanej”. Wniosek swój uzasadnił on z wielką kompetencją w sposób następujący: taksą od wartości dodanej spowoduje przeniesienie ciężaru podatkowego przede wszystkim na konsumenta. Przedsiębiorstwa, (t.zw. marginesowe), które nie mogą inwestować, będą zmuszone włączyć podwyżkę taksy do swych cen sprzedaży. Mówca sprzecywał: „Tylko wielkie przedsiębiorstwa mogą w rzeczywistości korzystać ze zwolnienia podatkowego, gdyż ani drobne ani średnie przedsiębiorstwa, ani rzemieślnicy nie mogą inwestować. Nie posiadają one odpowiednich funduszy i nie korzystają z usługi banków”.

W konkluzji p. Meunier wykazał, że ta reforma podatkowa w rzeczywistości zmniejsza do zera czerpania pieniędzy w kieszeni biednych, aby je podarować bogatym. Jednakże 392 głosami przeciw 207 (komuniści, postępowi i socjaliści) wniosek Meunier został odrzucony.

Podczas dalszej dyskusji nad par. 1, poseł Abelin (MRP) zaproponował poprawkę do tego paragrafu, włączając do taksy od wartości dodanej nie tylko taksę od produkcji, ale również i taksę od transakcji. Taksą od wartości dodanej wzrostaby w ten sposób do 18,5 proc. Na tym skrzyżowałyby się wielkie przedsiębiorstwa. Pomimo interwencji ministra finansów, Faure, sprawozdawcy projektu, Barange

innych krajach „zachodnich” są ukrywane wstydliwie gdzieś w kątku bez najmniejszych komentarzy. Wystarczy natomiast, aby wypadek tragiczny wydarzył się w Polsce, aby „Narodowiec” rzucił się z entuzjazmem na „okazję” i na szerość wszystkich swych kolumn atakuje i szkaluje nie tylko rząd Ludowy, ale również wspaniałe wysiłki polskich robotników, polskich górników w dziele odbudowy ojczyzny.

Boi się „Narodowiec” tego wysiłku jak ognia. Wie on bowiem dobrze, że każda tona stali, każda tona węgla wydobytą przez polskiego górnika, to krok naprzód ku potęgze naszej Ojczyzny, ku jej szczęśliwej przyszłości. Każda nowowydobyta tona węgla, niweczy marzenia pańców z „Narodowca” i innych, uniemożliwiając im powrót do starych „dobrych czasów” w przedwojennej Polsce, do której chcieliby powrócić nawet kosztem nowej wojny, nawet kosztem zagłady Ojczyzny.

Wydobycie węgla na Górnym Śląsku osiągnęło 88 milionów ton rocznie, pisze z nienawiścią „Narodowiec”. Tak jest, panie Kwiatkowski. Bohaterskim wysiłkiem polskiego górnika, produkcja

Jak podają z Brukseli, prof. Picard nie przestaje zadziwiać świat. Niedawno, bo zaledwie 23 lata temu, w 1931 r. pobit on rekord we wznoszeniu się w stratosferę, przekraczając 16.000 m. Ostatnie jego prace uwięzione zostały 30 września 1953 r. wspaniałym osiągnięciem zanurzenia się na specjalnym aparacie w głębiny morskie osiągając 3.150 m. Obecnie prof. Picard oświadczył, że jego ostatnim wynalazkiem jest — podwodny helikopter.

Aparat ten, w formie łodzi podwodnej, będzie zaplatniony w olbrzymi ster (rotor) umieszczony nad obrotową i puszczony elektrycznym motorem w ruch, będzie służył do pionowego opadania i wznoszenia się, podobnie jak w helikopterze. Napęd w przed dostarczać będą dwa śmigła umieszczone w linii przekątnej na obrotnicy.

Ten nowy aparat uzonego nazywa się „Mesocaphe” i osiągnąć może 2.000 m. w głąb morza. Jego kabina zostanie zbudowana całkowicie z materii plastycznej celem udobniecia badań życia w głębinach morskich.

EUROPA ZJEDNOCZONA CZY EUROPA WROGÓW

Pod powyższym tytułem ukazał się na łamach dziennika „Le Monde” artykuł w sprawie Europejskiej Wspólnoty Obronnej, którego najważniejsze fragmenty podajemy poniżej w tłumaczeniu:

„W miarę jak mijają tygodnie wzmaga się coraz bardziej rozterka jaka w łonie opinii publicznej Francji wywołał projekt Europejskiej Wspólnoty Obronnej. Faktem jest — co może pomiekać wydawać się dziwne — że, jak już pisaliśmy, „opinia publiczna Francji zaczyna dopiero obecnie i powoli zdawać sobie sprawę z rozmiarów tego problemu”, od którego zależeć będzie jej przyszłość. W miarę jak wzrasta świadomość opinii publicznej, wrastają jej niepokój, który ogarnia również Parlament. Dlatego też czynione są starania o przyspieszenie ratyfikacji, tak, aby przeskoda została pokonana zanim jeździec będzie miał możliwość się opamiętać.

„Mam w rękę — powiedział prezydent Herriot na kongresie partii radykałów — ciekawy „kalendarz” pochodzenia amerykańskiego, który wyznacza etapy jakie rząd francuski ma przeżyć po to, aby Parlament ratyfikował traktat przed 16 kwietnia, datą ostateczną”.

Dnia 3 marca grupa parlamentarzystów i innych osobistości, przedstawiciele organizacji byłych kombatanów i ofiar wojny, o rozmaitych opiniach politycznych postanowiła zorganizować manifestację w miastach i wioskach Francji na znak protestu przeciwko uzbrojeniu Niemiec. Manifestacje te zostały wzbronione. Zdecydowano wtedy zastąpić je złożeniem wiązanek kwiatów na pomnikach poległych „na znak protestu przeciwko uzbrojeniu Niemiec”. Nie można przypuszczać, aby akcja

ta mogła wnieść jakiegokolwiek zamieszki. W Paryżu, na Grobie Nieznanego Żołnierza i w wielu miejscowościach na prowincji kokardy trójkolorowe z napisami „Poległym na dwóch wojnach — na znak protestu przeciwko uzbrojeniu Niemiec” zostały zdjęte przez komisarzy policji albo odciete nożycami w taki sposób, że została się tylko pierwsza część zdania. W Brive, Saintes, w samym Paryżu, CRS i policjanci nie dopuszczali do pomników poległych ludzi przynoszących kwiaty. Zdawano sobie sprawę, że wiele wody utyło od chwili gdy p. Robert Schuman zapewnił w Parlamencie francuskim, że pakt atlantycki nie może doprowadzić do jakiegokolwiek uzbrojenia Niemiec i kiedy uzyskał, dzięki temu zapewnieniu, ratyfikację paktu.

Nie tylko zza Atlantyku ale również zza Renu dochodzą dzisiaj groźby, kierowane do tych Francuzów, którzy manifestują chęć przeciwstawienia się obecnemu biegowi wydarzeń. W dniu 15 marca prodziwne zachodnio-niemieckie dzienniki „Koelnische Rundschau” pisał, że „należałoby pchnąć Francję do ratyfikacji Europejskiej Wspólnoty Obronnej, przedstawiając jej plan, który by jeszcze mniej jej odpowiadał aniżeli EWO i przeciw któremu nie miałyby żadnych możliwości działania” i że najlepszym sposobem byłoby zagrożenie jej zawarciem dwustronnego układu niemiecko-amerykańskiego.

„Frankfurter Allgemeine Zeitung” podawała, że Anglosasi zgadzają się obecnie na rekrutację dywizji niemieckich w swojej strefie okupacyjnej, co by izolowało Francję i zmusiło ją do uczynienia tegoż samego. Wreszcie, kilka dni temu, rząd z Bonn postanowił zamknąć muzeum pamiętek z Dachau, które zwiedzał licznym żołnierz amerykański, pod pretekstem, że „muzeum godziło w dobre stosunki między narodami”.

Aby uścić niepokój i wyrażać, że potrafią być czynne niektóre partie polityczne uświadomiły swe przystąpienie do Europejskiej Wspólnoty Obronnej od uzyskania gwarancji wstępnych. Jednakowoż, w miarę jak wypadki postępują naprzód, z coraz większą siłą stawiamy sobie pytanie jak partie te mogą jeszcze żywić nadzieję, że uzyskają gwarancje, których się domagają.

Zdarzyło się już, w historii Francji, że decyzje dotyczące jej losu powzięte zostawały pod wpływem pośpiechu i presji wywieranych przez interesy, które nie były jej własnym interesami”.

Taka jest i będzie odpowiedź polska, cywilizatorom wodorowym i ich poplecznikom.

Włoska opinia publiczna... Dokończenie ze str. 1) cała ta historia mi gra na nerwy. Gdy pomyśle, że de Gasperi zaprzepścił wybory i że mnie się przypisuje winę!”

Tygodnik „Eurepeo”, który publikuje te oświadczenia dodaje: „Dzięki gadatliwości „signori” Luce dowiedzieliśmy się, że Scelba (minister Spraw wewn.) zapowiedział ostatnio, że podejmie zarządzenia, celem zwalczania wpływu komunistycznych. Zarządzenia te zostały podjęte w tonie stanowczym przez ambasadora St. Zjedn.”

Olbrzymia część prasy włoskiej domaga się natychmiastowego odwołania p. Claire Booth-Luce. 36 senatorów komunistycznych i socjalistycznych wniosło wniosek o interpelację na temat: czy rząd uważa w końcu za konieczne odwołanie „dyplomatę” amerykańskiego?

PROCES MARIE BESNARD (Dokończenie ze str. 1-szej) W ziemi, bez kontaktu z tłem, proces rozpoczynał się arszniku odbywa się zupełnie inaczej. W konkluzji, rzeczoznawca obala tezę toksykologów sądowych, którzy orzekli, że woda nie może rozpuścić arszeniku znajdującego się w ziemi.

O KOSMYKACH WŁOSÓW Znajduje prof. Olivier, który krytykuje metodę radioaktywną, i przeprowadza doświadczenie na dwóch kosmykach włosów pobranych na jednym z trupów. Makabryczna ta scena przybra jednak charakter wybitnie groteskowy gdy zostaje stwierdzone, że włosy należą do innego trupa niż któryś przypuszczano... Strona sążąca domaga się, aby przyniesiono włosy „Jed” trupa to znaczy Leona Besnard... Na tym kończy się ostatnia audyencja. W następnym numerze podamy dalsze sprawozdanie.

SZAKALE!

Dokończenie ze str. 1) innych krajach „zachodnich” są ukrywane wstydliwie gdzieś w kątku bez najmniejszych komentarzy.

Wystarczy natomiast, aby wypadek tragiczny wydarzył się w Polsce, aby „Narodowiec” rzucił się z entuzjazmem na „okazję” i na szerość wszystkich swych kolumn atakuje i szkaluje nie tylko rząd Ludowy, ale również wspaniałe wysiłki polskich robotników, polskich górników w dziele odbudowy ojczyzny.

Boi się „Narodowiec” tego wysiłku jak ognia. Wie on bowiem dobrze, że każda tona stali, każda tona węgla wydobytą przez polskiego górnika, to krok naprzód ku potęgze naszej Ojczyzny, ku jej szczęśliwej przyszłości. Każda nowowydobyta tona węgla, niweczy marzenia pańców z „Narodowca” i innych, uniemożliwiając im powrót do starych „dobrych czasów” w przedwojennej Polsce, do której chcieliby powrócić nawet kosztem nowej wojny, nawet kosztem zagłady Ojczyzny.

Wydobycie węgla na Górnym Śląsku osiągnęło 88 milionów ton rocznie, pisze z nienawiścią „Narodowiec”. Tak jest, panie Kwiatkowski. Bohaterskim wysiłkiem polskiego górnika, produkcja

Jak podają z Brukseli, prof. Picard nie przestaje zadziwiać świat. Niedawno, bo zaledwie 23 lata temu, w 1931 r. pobit on rekord we wznoszeniu się w stratosferę, przekraczając 16.000 m. Ostatnie jego prace uwięzione zostały 30 września 1953 r. wspaniałym osiągnięciem zanurzenia się na specjalnym aparacie w głębiny morskie osiągając 3.150 m. Obecnie prof. Picard oświadczył, że jego ostatnim wynalazkiem jest — podwodny helikopter.

Aparat ten, w formie łodzi podwodnej, będzie zaplatniony w olbrzymi ster (rotor) umieszczony nad obrotową i puszczony elektrycznym motorem w ruch, będzie służył do pionowego opadania i wznoszenia się, podobnie jak w helikopterze. Napęd w przed dostarczać będą dwa śmigła umieszczone w linii przekątnej na obrotnicy.

Ten nowy aparat uzonego nazywa się „Mesocaphe” i osiągnąć może 2.000 m. w głąb morza. Jego kabina zostanie zbudowana całkowicie z materii plastycznej celem udobniecia badań życia w głębinach morskich.

innych krajach „zachodnich” są ukrywane wstydliwie gdzieś w kątku bez najmniejszych komentarzy. Wystarczy natomiast, aby wypadek tragiczny wydarzył się w Polsce, aby „Narodowiec” rzucił się z entuzjazmem na „okazję” i na szerość wszystkich swych kolumn atakuje i szkaluje nie tylko rząd Ludowy, ale również wspaniałe wysiłki polskich robotników, polskich górników w dziele odbudowy ojczyzny.

Boi się „Narodowiec” tego wysiłku jak ognia. Wie on bowiem dobrze, że każda tona stali, każda tona węgla wydobytą przez polskiego górnika, to krok naprzód ku potęgze naszej Ojczyzny, ku jej szczęśliwej przyszłości. Każda nowowydobyta tona węgla, niweczy marzenia pańców z „Narodowca” i innych, uniemożliwiając im powrót do starych „dobrych czasów” w przedwojennej Polsce, do której chcieliby powrócić nawet kosztem nowej wojny, nawet kosztem zagłady Ojczyzny.

Nowe doświadczenia bombą wodorową

„Doświadczenia te osiągną punkt, począwszy od którego nawet technicy nie będą w stanie sprawować nad nimi kontroli”. Ostatnie doświadczenia z bombą wodorową wykazały, że w wypadku wojny atomowej wystarczy zaledwie kilka bomb, by zniszczyć życie w całej Europie.

Tragiczne wypadki z 1 marca ujawniają groźbę, jaka zawisła nad ludzkością. Narody coraz bardziej zdają sobie z tego sprawę i dlatego z coraz większą siłą domagają się wprowadzenia w życie propozycji radzieckiej: zakazu użycia broni masowej zagłady.

„Doświadczenia te osiągną punkt, począwszy od którego nawet technicy nie będą w stanie sprawować nad nimi kontroli”. Ostatnie doświadczenia z bombą wodorową wykazały, że w wypadku wojny atomowej wystarczy zaledwie kilka bomb, by zniszczyć życie w całej Europie.

Tragiczne wypadki z 1 marca ujawniają groźbę, jaka zawisła nad ludzkością. Narody coraz bardziej zdają sobie z tego sprawę i dlatego z coraz większą siłą domagają się wprowadzenia w życie propozycji radzieckiej: zakazu użycia broni masowej zagłady.

„Doświadczenia te osiągną punkt, począwszy od którego nawet technicy nie będą w stanie sprawować nad nimi kontroli”. Ostatnie doświadczenia z bombą wodorową wykazały, że w wypadku wojny atomowej wystarczy zaledwie kilka bomb, by zniszczyć życie w całej Europie.

Tragiczne wypadki z 1 marca ujawniają groźbę, jaka zawisła nad ludzkością. Narody coraz bardziej zdają sobie z tego sprawę i dlatego z coraz większą siłą domagają się wprowadzenia w życie propozycji radzieckiej: zakazu użycia broni masowej zagłady.

„Doświadczenia te osiągną punkt, począwszy od którego nawet technicy nie będą w stanie sprawować nad nimi kontroli”. Ostatnie doświadczenia z bombą wodorową wykazały, że w wypadku wojny atomowej wystarczy zaledwie kilka bomb, by zniszczyć życie w całej Europie.

Tragiczne wypadki z 1 marca ujawniają groźbę, jaka zawisła nad ludzkością. Narody coraz bardziej zdają sobie z tego sprawę i dlatego z coraz większą siłą domagają się wprowadzenia w życie propozycji radzieckiej: zakazu użycia broni masowej zagłady.

Doświadczenia atomowe -- niebezpieczeństwem dla ludzkości

„Doświadczenia te osiągną punkt, począwszy od którego nawet technicy nie będą w stanie sprawować nad nimi kontroli”. Ostatnie doświadczenia z bombą wodorową wykazały, że w wypadku wojny atomowej wystarczy zaledwie kilka bomb, by zniszczyć życie w całej Europie.

Tragiczne wypadki z 1 marca ujawniają groźbę, jaka zawisła nad ludzkością. Narody coraz bardziej zdają sobie z tego sprawę i dlatego z coraz większą siłą domagają się wprowadzenia w życie propozycji radzieckiej: zakazu użycia broni masowej zagłady.

„Doświadczenia te osiągną punkt, począwszy od którego nawet technicy nie będą w stanie sprawować nad nimi kontroli”. Ostatnie doświadczenia z bombą wodorową wykazały, że w wypadku wojny atomowej wystarczy zaledwie kilka bomb, by zniszczyć życie w całej Europie.

Tragiczne wypadki z 1 marca ujawniają groźbę, jaka zawisła nad ludzkością. Narody coraz bardziej zdają sobie z tego sprawę i dlatego z coraz większą siłą domagają się wprowadzenia w życie propozycji radzieckiej: zakazu użycia broni masowej zagłady.

„Doświadczenia te osiągną punkt, począwszy od którego nawet technicy nie będą w stanie sprawować nad nimi kontroli”. Ostatnie doświadczenia z bombą wodorową wykazały, że w wypadku wojny atomowej wystarczy zaledwie kilka bomb, by zniszczyć życie w całej Europie.

Przeciwko odebraniu obywatelstwa francuskiego S. Hofmanowi

Komunikat C. F. D. I. Dekret wydany przez ministra Ludności, Coste-Floret, odebrał obywatelstwo francuskie górnikowi Stanisławowi Hofmanowi. Akt ten stanowi niestychane pogwałcenie Konstytucji, wolności myśli, jest zarządzeniem dyskryminacyjnym, stosowanym wobec Francuzów, prawdziwym odbiciem ksenofobii rządu.

Stanisław Hofman, ur. w r. 1922 w Beuvry les Bethune (P. de C.) posiada liczną rodzinę. Rodzice jego, pochodzenia polskiego, przybyli do Francji, do zagłębia górniczego, w r. 1919. Osierocając sześciorgo dzieci, pięciu synów i córkę, wszystkich obywateli francuskich, ojciec Stanisława Hofmana zmarł w r. 1946, wyczerpany pracą wzbogacającą ekonomię Francji.

Po opuszczeniu szkoły, Stanisław pracował w kopalni w Bethune, na szybie Nr 4, wraz z braćmi, z których dwóch odniosło ciężkie rany w walkach stoczonych przeciwko najezdźcy hitlerowskiemu. Stanisław brał również udział w walce o wyzwolenie Francji i w obronie rewindykacji wysuwnych przez towarzyszy pracy Zastosowaniem względem niego art. 96 Kodeksu o Obywatelstwie Francuskim jest nieustawiedziwione...

Ten sam minister wszczął procedurę sądową o odebranie obywatelstwa francuskiego innemu górnikowi, Alekszemu Krakowiakowi, Francuzowi po-

ZSRR WYSTOSOWAŁ NOTĘ PRZECIWIKO USTANOWIENIU W PAKISTANIE AMERYKAŃSKICH BAZ WOJENNYCH

Kuzniecowa, radziecki zastępca ministra Spraw Zagr. wystosował w ub. piątek notę do pakistańskiego Charge d'Affaires w Moskwie. W nocie tej rząd radziecki protestuje przeciwko pakistańsko-tureckim układowi wojennemu i przeciwko ustanowieniu amerykańskich baz wojennych na terytorium Pakistanu. Podkreśla on, że stanowisko rządu Pakistanu podważa stosunki między ZSRR i Pakistanem.

„Udzielenie obcemu państwu pozwolenia na ustanowienie baz wojennych na terytorium Pakistanu — podkreśla nota radziecka — i włączenie Pakistanu do bloku wojennego, który jest narzędziem silnych sfer imperializmu, nie służy obronie Pakistanu, ani w żadnym wypadku prawdziwym interesom narodowym kraju.

„Decyzje te nie mogą przynieść nic pozytywnego narodowi Pakistanu, który jak wszystkie inne narody zainteresowane jest w utrzymaniu pokoju i swojej niezawisłości oraz w ulepszeniu swych warunków bytu”.

SEANSE FILMU POLSKIEGO ZORGANIZOWANE STARANIEM STOWARZYSZENIA OBRONY GRANIC NAD ODRĄ I NYSA

We wtorek 30 marca o godz. 20.30 w Cinema Rexy w VILLE RUPT (M. et M.) GROMADA, Lówienie ryb w Mazowszu, Aktualności z Polski.

W środę 31 marca o godz. 20.30 w Cinema Appolo w PECQUENCOURT (Nord), PIERWSZY START, „Pour une enfance heureuse”, Aktualności z Polski.

W czwartek 1 kwietnia o godz. 20.30 w kinie GAUTHERETS P. ST. VALLIER (S. et L.) — SKARB, Mazowsze, Aktualności z Polski.

W piątek 2 kwietnia o godz. 20.30

w Cinema Palace w HUSIGNY (M. et M.) — GRO-MADA, Lówienie ryb w Mazowszu, Aktualności z Polski.

W piątek 2 kwietnia o godz. 20.30 w Cinema Palace w HUSIGNY (M. et M.) — GRO-MADA, Lówienie ryb w Mazowszu, Aktualności z Polski.

W piątek 2 kwietnia o godz. 20.30 w Cinema Palace w HUSIGNY (M. et M.) — GRO-MADA, Lówienie ryb w Mazowszu, Aktualności z Polski.

« Głównie zadania ostatnich dwóch lat planu 6-letniego »

Z referatu H. Minca na II Zjeździe P.Z.P.R. (2)

3) INNE FORMY POMOCY PRODUKCYJNEJ DLA ROLNICTWA

W celu wyposażenia warsztatów remontowych w rolnictwie, należy w 1954 r. zwiększyć przydziały dla Min. Rolnictwa do około 1000 sztuk obrabiarek. Należy rozwijać i popierać akcje obejmowania przez zakłady przemysłowe szefostwa nad POM-ami w celu udzielania przez zakłady przemysłowe o dobrze zorganizowanej obróbce mechanicznej pomocy w zakresie organizacji i techniki remontów maszyn rolniczych.

Należy pilnie kontrolować wykonanie znacznie powiększonych dla lat 1954-1955 przydziałów takich niezbędnych dla wsi artykułów, jak gwoździe budowlane i papowe, łańcuchy gospodarskie, łopaty i szpadle, widły, siekiery, noże do sieczkarni, wiadra oczynkowane, konwie do mleka itp...

Ważną sprawą jest rozwinięcie na wsi wysocy dźwignostwo techniczne sieci niezbędnych dla potrzeb rolnictwa punktów usługowych.

W 1955 r. należy osiągnąć co najmniej stan sieci w wysokości 60 tys. punktów usługowych stacji i lotnych wobec około 40 tys. takich punktów działających w 1953 r.

Takie są główne linie, po których winno iść wzmocnienie pomocy produkcyjnej dla rolnictwa.

II. — WZROST PRODUKCJI ARTYKUŁÓW SZEROKIEGO SPOŻYCIA

W 1953 r. globalna produkcja przemysłu wytwarzającego przedmioty spożywcze wzrosła o 99 proc. w porównaniu z 1949 r. Jedną z zadań planu 6-letniego w zakresie wielu podstawowych artykułów powszechnego spożycia nie zostały w pełni wykonane.

Produkcja wielu artykułów powszechnego spożycia wyraźnie nie nadąża za stałym wzrostem zapotrzebowania ludności. Po za tym jakość, wąski asortyment wyrobów, nieestetyczne wykonanie, złe opakowanie, niestosownie do gustu konsumenta, jest często powodem słyszanych skarg ludności.

Dlatego nasz rząd, stawiając jako naczelne zadanie podniesienia stopy życiowej mas pracujących, winien postawić konkretne i sprecyzowane zadania pod adresem poszczególnych gałęzi przemysłu w celu uzyskania wzrostu ilościowego i zasadniczej poprawy jakości artykułów przemysłowych szerokiego spożycia.

1) PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY

W przemyśle spożywczym przy znacznym wzroście ilości pieczywa, dostarczonego na rynek, konieczne jest urozmaicenie jego asortymentu i ulepszenie jego jakości.

W przemyśle mieszanym przy ogólnym podniesieniu w 1955 r. w porównaniu z 1953 r. produkcji mięsa z uboju o około 17 proc. należy położyć nacisk na zwiększenie produkcji asortymentów szczególnie poszukiwanych na rynku.

Należy także uruchomić produkcję nowych, wysokiej jakości przetworów mięsnych.

W zakresie mleka i przetworów mleczarskich przy ogólnym wzroście mleka spożywczego w 1955 r. o około 17 proc. w stosunku do 1953 r. należy specjalny nacisk położyć na wydłużenie czasu przechowywania mleka butelkowego i serów. Szczególnie należy zwiększyć produkcję asortymentów poszukiwanych na rynku jak np. masła pierwszego gatunku, serów ślacheckich itd...

W latach 1954-1955 należy znacząco

Zdzisław Kubalski

ŚWIT

6) — Z osiedziesiąt... Albo daj już całe sto. Myśle, że do lutego ci oddam.

— Dobra, dobra — nie pali się. Więcej może ci potrzeba, to mów — nie krępij się — łagodnie nadskakiwał Grzelak.

— E, nie. Swoje grosze będę miał niedługo... Dosyć mi sto.

Grzek skynął cichutko ze złości. Liczył na to, że chociaż dwieście tysięcy wetknie Wnorowskiemu. Zorientował się, że dalsze namawianie nic nie pomoże, a tylko wzbudzi podejrzenia. Sięgnął do spodniej kieszeni i wyjął mały, płaski woreczek z płótna. Z kwadrans liczyli pieniądze, po czym Grzelak śpiesznie odszedł do domu.

W tym samym mniej więcej czasie siedzi z Lipia do Zakrzewka młody człowiek. Zaraz przy pierwszej chalupecznej skręci z drogi. Miał małą kufkę ze stojącym przed nią w wielkim pińku kowadłem i wszedł do sieni. Kosiorek wstawał dopiero. Siedząc na

rozbebeszonej pościeli z jedną nogą w bucie, owijał onucą drugą stopę, oparłszy pięte o krawędź łóżka. Przywitany się krótko i Kosiorek kończył swoje zajęcie. Oglądali starannie drugą onucę i wsuwał but, słuchając jednocześnie z wielką uwagą słów Moroz. Mówili o wymianie. Moroz, członek Partii z Lipia, przybył ostrzec chłopów przed spekulantami.

— Złapcie, towarzyszu, jakiegoś zetempowca mądrejszego — powiedział Kosiorek. — Ja, nim się tu wyrzębim, nim wyleże — to wiecie... Ot, do Pajdzia-ka najbliższej, czwarta chaluca. On chętnie was wyreczy. Trzeba przelecieć po chalupecz... Wiadomo, że nikt nie wie w... —

Po wyjściu od Kosiorka natknął się Moroz na soltysa. Znał Matusiaka, bo soltys często przebywał w Lipiu w Gminnej Radzie Narodowej. Zreferował mu na poczekaniu całą rzecz.

— O rany! — Matusiak nie ukrywał swego przerażenia. — Ja leczę zawiadomić ludzi! — Biegiem prawie skręcił do najbliższej bramy.

— Soltysie! — zawołał Moroz — poczekajcie, — Matusiak wrócił się do furtki Grzelaka.

— Tutaj będą wam pomagać i zetempowcy. Ja właśnie idę do jednego. Tylko najpierw zawiadomieć biednych, żeby ich bogacze nie wyzyskiwali. Kto tu mieszka? — spytał patrząc na przestronne obejście.

— Tu? — Grzelak!

— Grzelak? Takich to na końcu... Jego nikt nie oszuka — on kogo przedzej. Do innych idzie najprzód.

— Co wyście? — soltys wytrzeszczył w zdumieniu oczy. — A kto ma pieniądze, jak nie Grzelak? Co tam obchodzi wymiana takiego, który grosza nie ma w kieszeni! Nic — bo on i tak nie będzie wymieniał. Taki zaś jak Grzelak!...

Podniecony soltys nie dokonując zdania i pobiegł w podwórko Grzelaka. Moroz zaklął szpetnie. Szybko, nie patrząc za soltysiem, pobiegł do Pajdzia-ka.

Podczas gdy soltys siedział u Grzelaków, zatrzymany rozmową, Pajdzia-ki z Morozem obeszli całą wieś i kolonję. Nie byli tylko u Przedlaczego, soltysa, Wnorowskiego, Grzelaka i u tych bogatszych chłopów z kolonii.

VI

W Zakrzewku szalały plotki. Nawet najbiedniejsi, którzy nie mieli pieniędzy lub mieli bardzo mało, ulegali w pierwszych chwilach fali popochu i powtarzali z głębokim przejęciem przeróżne bzdury. Kto je wymyślał, kto puszczał w obieg — ustalić byłoby trudno. Mówiono, że wszystko na łeb zdrożeje, że to w przeddzień wojny, że będą chodzić po domach, przeprowadzać rewizje i zabierać ubrania z szaf. Plotka hulała i rozrastała się z dnia na dzień. Niektórzy walczyli z nią, jak mogli.

W starych czasopismach

Realizacja Planu 6-letniego przynosi polskim masom pracującym poważne sukcesy w zakresie rozwoju urządzeń socjalnych i kulturalnych. Obok wielkiego budownictwa przemysłowego rozwija się w szybkim tempie budownictwo mieszkaniowe na terenie całego kraju. By nie mnożyć cyfr i przykładów, wystarczy wymienić trzy niedawne meldunki prasowe z trzech ośrodków Polski:

96 tysięcy rodzin nie posiada własnego mieszkania, lecz mieszkających katem. Brak nam około 2000 tys. izb dla ubogiej ludności» (KURIER WARSZAWSKI 3. 10. 1936)

brycznych w Radomiu, bieda — osiedli w Bydgoszczy?» (KURIER PORANNY, 17. 1. 1939)

Rząd sanacyjny stosował swoją politykę popierania budownictwa mieszkaniowego. Polegała ona na udzielaniu kredytów budowlanych i ulg podatkowych prawie wyłącznie inicjatywie prywatnej, budującej w celach spekulacji i wyzysku. Spółdzielczy ruch budowlany został pozbawiony warunków rozwoju.

„Ogółem w czasie ostatnich lat pięciu Towarzystwo Osiedli Robotniczych wniosło około 19.600 izb w Warszawie. Jak daleko owe 19 tys. izb zaspokoilo najwęższe bodej potrzeby mieszkaniowe? Obliczono, że w Polsce brak ponad milion mieszkań jedno i dwuizbowych. Jeżeli więc rozłożył plan zaspokojenia tych potrzeb na okres 10 lat, należałoby rocznie budować ok. 180 tysięcy izb. Licząc po 2 tys. zł. za jedną izbę dla sfinalizowania budowy należałoby zmobilizować sumę 360 milionów zł. rocznie. Tymczasem w ubiegłym sezonie budowlanym TOR rozporządzał kredytami w wysokości przekraczającej zaledwie 12 milionów zł. Rze czystości daleka jest tu od jakiegokolwiek ideału. Ale muszą, muszą znaleźć się fundusze, aby znikły haniebne w naszych czasach nory mieszkalne, kłitki, w których (do słownię) gnieździ się po dwadzieścia osób, i zalane wilgocią groby za życia, wywołujące najstraszliwsze choroby zakaźne — mroczna suteryna...» (GAZETA POLSKA, 20. 10. 1938)

1) „Poważnie poprawiły się warunki socjalne załogi Zakładów Mechanicznych Im. Karola Świerczewskiego w El blągu. W ostatnim czasie do użytku załogi oddano tu 1350 izb mieszkalnych oraz

wybudowano 4 hotele robotnicze na 750 miejsc. Uruchomiono został żłobek oraz 2 przedszkola».

2) „Do końca 1953 roku ponad 10.000 mieszkańców Częstochowy otrzymało nowe słoneczne, suche mieszkania. W r. 1954 budownictwo mieszkaniowe dalej poważnie wzrosło».

3) „W lipcu ub. r. budowni czołwie stolicy, wznoszący osiedla mieszkaniowe w ramach budownictwa ZOR, oddali do użytku 1971 izb mieszkalnych».

A oto kilka cytatów, ilustrujących nędzę mieszkaniową ostatnich lat Polski sanacyjnej:

„Ponure są cyfry, ilustrujące nędzę mieszkaniową w Warszawie. Najbardziej zpełnione są dzielnice robotnicze, których przeludnienie stale wzrasta. Ludność najuboższa gnieździ się w zatęchłych norach, tłoczony — po kilkanaście nieraz osób — w ciasnych izdebkach. Obok luksusowych, nowoczesnych domów dla sfer zamożnych, widzimy mieszkania robotnicze, urągające najelementarniejszym zasadom higieny. Mamymy poza tym w Warszawie

„Cała rozpaczliwa groza położenia mieszkaniowego ludności w Polsce okazała się z należytą wyrazistością, gdy uświadomimy sobie, jakie są owe mieszkania, dające schronienie dwóm trzecim ludności miast polskich. Oto jak wynika z badań Instytutu Gospodarstwa Społecznego, połowa mieszkań robotniczych pozbawiona jest należącego oświetlenia dziennego, a druga połowa tonie w wilgoci... Tak żyje i mieszka olbrzymia część ludności w Polsce. Ale mowa dotąd była tylko o stanie bytowania lokatorów, tych co korzystają z tak zwanej „ochrony”. A co powiedzie o mieszkaniach owych „Pekiniów”, „Budapesztów”, dających upiorną parodię mieszkaniową tysiącom robotników gdyńskich? Co powiedzie o lokatorach ruder „Madry” w Grudziądzu, bud w Toruniu na tzw. „Górach Kozackich”? Jak zakwalifikować warunki życia w barakach dla bezdomnych na Żoliborzu i lepiankach i jaskiniach na Śląsku? Jakimi terminami określić egzystencję mieszkańców starych magazynów wojennych w Tarnowie, walących się murów Annopola w Warszawie, fa-



W 17-tu nowych blokach na osiedlu robotniczym Bronowice mieszkają w jasnych, wygodnych i nowoczesnie urządzonych mieszkaniach — pracownicy Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie. W celu polepszenia warunków mieszkaniowych pracowników fabryki rozpoczęto posadzać rozbudowę osiedla Bronowice budowę drugiego osiedla w pobliżu zakładów. W bloku XII na osiedlu Bronowice mieszka wraz z rodziną tokarz — brzydysta narzędziwicy FSC — Władysław Domaćka. Na zdjęciu: Domaćka z żoną i córką w nowym 3-pokojowym mieszkaniu. (Fot. CAF)

CZYTAJĄC I ROZPOWSZECHNIĄCIE „PRZEGLĄD POLSKI”

Znaczne rozszerzenie akcji wczasów dziecięcych

Operacja tętnic z zastosowaniem « sztucznych płuc »

Niezwykle ciekawą i trudną operacją dokonał ostatnio na oddziale chirurgicznym Instytutu Gruźlicy w Warszawie.

Pacjent — 5-letni Andrzej P. — miał wrodzoną złożoną wadę serca. Ponadto zwięzła tętnica płucna ograniczała normalny przebieg krwi przez płucę, powodując tym samym stały brak tlenu w organizmie. Chłopiec nie wstawał z łóżka.

Operacja trwała trzy godziny, była ona wybitnym osiągnięciem nowoczesnej chirurgii i techniki operacyjnej.

Zastosowano m. in. najnowsze środki i metody znieczulenia, konieczne przy tego rodzaju zabiegach. Operując bowiem wewnątrz klatki piersiowej, trzeba było wyłączyć naturalny oddech chorego.

W tegorocznym sezonie letnim nastąpi znaczne rozszerzenie akcji wczasów dziecięcych i kolonii letnich. M. in. dwukrotnie większa ilość dzieci niż w ub. roku weźmie udział w koloniach dla aktywno-harcerskiego wsi. Wczasy w mieście obejmą o 10 proc. uczestników więcej w porównaniu z latem ub. roku. W wycieczkach uczniów szkół wiejskich do miast będzie uczestniczyło w b. roku o 15 proc. więcej dzieci niż w ub. roku.

Jak wykazała ostatnio odbyta narada poświęcona organizacji wczasów dla dzieci, wśród różnych form wczasów dziecięcych, z których w ub. roku skorzystało 560 tys. dzieci, największą popularnością cieszyły się kolonie oraz obozy dla młodzieży i wycieczki dzieci ze wsi do miast. Toteż głównie te formy wczasów postanowiono rozszerzyć w b. r.

4.500 bibliotek powszechnych 25 tys. punktów bibliotecznych wypożyczyło w ub. r. ponad 48 milionów książek

Według niepełnych jeszcze danych Centralnego Zarz. Bibliotek, czynnych było w r. ub. w całej Polsce ok. 4.500 publicznych bibliotek powszechnych (wraz z filiami) oraz ok. 25 tys. punktów bibliotecznych. Łączny stan księgozbiorów tych placówek wzrósł w ciągu ub. r. o przeszło milion tomów i wynosi obecnie ponad 17 mln tomów. Łączna liczba czytelników wszystkich publicznych bibliotek powszechnych w r. ub. wyniosła ok. 2.476.500 osób. Wypożyczyły one w ciągu roku ok. 48.530.000 książek.

W r. ub. specjalny nacisk położono na usprawnienie działalności bibliotek gminnych, których mamy ok. 3 tys. oraz uaktywnienie pracy punktów bibliotecznych.

W br. planowana jest dalsza rozbudowa sieci bibliotek, zwłaszcza na wsi, oraz dalsza szeroka kampania popularyzacji czytelnictwa i werbowania stałych czytelników. Poważną rolę odgrywa tu Ogólnokrajowy Konkurs Czytelników Wjejskich. I etap tego konkursu objął przeszło pół miliona chłopów.

WĘGRY

ZNIŻKA CEN MIĘSA, WYROBÓW MASARSKICH I TŁUSZCZU

Radio z Budapesztu podało, że Rada Ministrów Republiki Ludowej Węgier powzięła decyzję nowej niższej cen detalicznej sprzedaży mięsa, wyrobów masarskich i tłuszczu.

Zniżka ta będzie w wysokości 10 do 14,3 proc. na margarynę i oliwę, od 4 do 14,8 proc. na różne kategorie mięsa i wyrobów masarskich.

Decyzja ta weszła w życie 15 bm.



U powszechnienie książki stanowi praktyczną realizację prawa obywateli do oświaty i kultury, zagwarantowanego w art. 62 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Książka dotarła do zakładów pracy i masowo rozchodzi się wśród szerokiego rzesz pracujących. Stale rosnąca sieć kolporterska „Domu Książki” w zakładach pracy pomaga robotnikom i pracownikom umysłowym w wyborze odpowiedniej literatury. Na zdjęciu: Ogólny widok kiosku „Domu Książki” w świetlicy P.P. KAM Nr. 3D w Warszawie.

dnąc coraz bardziej. Teraz już nie udawał. Po skurzonej twarzy przebiegały drawki.

Wnorowski zerkał na niego, lekko zdziwiony. Spodziewał się zobaczyć i usłyszeć co innego. Przygotowany był na kłótnię, a nawet bójkę. Zaskoczyła go postawa Grzelaka.

— To ty tak wymyśliłeś, Wnorowski — usłyszał szept pełen gorzkiej wymówki. — Tak mnie nisko posadziłeś. Dobrze... Niech będzie... Nie takie przeżywałamy klęski nie raz — i żyło się jak człowiek z człowiekiem. Pamiętasz wojnę jedną i drugą? — syczał — Pamiętasz?»

Wnorowski poczuł się nieswojo. Nie rozumiał jeszcze, do czego Grzelak zmierz.

— Jak ty możesz gadać, że cię oszukalem! Czy ja albo ty — wiedzieliśmy o czymś? Poszedłem jak człowiek... pomóc. Prosiłeś kiedyś — no, nie miałem. Antek przyniósł... dlaczego nie mam dać, jak kto potrzebuje. Jechajem na cały dzień do Iłwka — myślę sobie: „Może akurat w niedzielę będzie mógł coś załatwić... ma czas”. Poszedłem jak do brata... pomóc. I masz — odpalił ci!

Grzelak patrzył wciąż na pieniądze i mrużył oczami, jak dziecko przed płaczem. Do gardła szła mu nagła duszność. Wnorowski obserwowal go pilnie, upewniając się coraz bardziej, że nie udaje. Ale nie mówił nic.

W poniedziałek Grzelakowa zanosila do Gminnej Rady Narodowej całą należność za podatki. Grzelak wstydził się iść, bo przedtem żalił się stale w Lipiu, że nie może tyle płacić, i wciąż prosił o ulgi. Przyjeł pieniądze od kobiety z zupełnym spokojem. Zauważyła jednak znaczące spojrzenia i domyśliła się, ile to będzie gadania, gdy tylko wyjdzie za próg.

Grzelak, uczekujący niecierpliwie jej powrotu, usłyszał czyszes kroki w sieni i zobaczył wchozącego Wnorowskiego.

— Grzelak! Ty... ty... oszukałeś mnie... jak łobuz!... — ze złością krzyknął Wnorowski zaraz od progu, nie mówiąc nawet dzień dobry.

— W imię Ojca i Syna... — Grzelak przeżegnał się. — Co ty...

Wnorowski przerwał mu porywczo.

— Nie udawaj! Przecież ani ty nie jesteś głupi, ani ja. Tfu!

— O co ci chodzi? — Grzelak z dobrze udanym zdziwieniem wytrzeszczył oczy na Wnorowskiego, przedetupając niespokojnie z nogi na nogę.

— Nie udawaj wariata, do diabła! — Wnorowskiego ogarniała coraz większa złość. — Przyniósł mi gotówkę, boś zwachał pismo nosem. Myślałeś, żeś popadł na durmnia... Masz!

Cisnął na stół plik wymiętoszonych banknotów.

— Aaaa! — jęknął z rozpaczą Grzelak. — To ty mnie za takiego masz... To ty tak... — patrzył na pieniądze bie-



DLA CIEBIE MŁODZIEŻY!

Od 10 do 17 kwietnia

Francuski Związek Młodzieży Republikanckiej (U. J. R. F.) przeprowadzi akcje przeciw uzbrojeniu Niemiec

Związek Francuskiej Młodzieży Republikanckiej ogło-

sił komunikat, w którym podkreślając poświęcenie tysięcy młodych bohaterów „morts pour la France”, przeciwstawia się układowi bońskim i paryskim, przewidującym „uzbrojenie nazistów morderców Guy Moquet i Gilbert Dru, braci Camphin i młodych z liceum Buffon”.

„Aby naszej młodzieży nie spała okrutny los tych, którzy mieli 20 lat w roku 1940, należy się jednoczyć, walczyć. Od tego zależy przyszłość każdego młodego. Każdy młody powinien bronić swojej przyszłości. Układy bońskie i paryskie, to uzbrojenie Niemiec, to nowa wojna. „Aby nie dopuścić do uzbrojenia Niemiec, w ciągu tygodnia od 10 do 17 kwietnia, niechaj młodzi zbierają się i jednoczą bez względu na to do jakiej należą organizacji, niechaj składają hołd swym bohaterom wnosząc w ten sposób protest przeciw uzbrojeniu morderców.

„Apelujemy do wszystkich organizacji młodzieżowych, do młodych różnych zapartywań, aby w pełnej jedności organizowali wielkie manifestacje patriotyczne.

Młodzi, przeciwstawmy się wszystkim razem uzbrojeniu Niemiec, układowi bońskim i paryskim”.

Zapraszamy do świetlicy w Saint-Etienne

Sport w St. Etienne i okolicy rozszerza się szybko, młodzież chętnie i z zapałem po skończonej pracy, gdy na to pogoda pozwala, zapelnia boiska sportowe by się trenować w piłce nożnej czy też w siatkówce. W St. Etienne istnieje drużyna seniorów i drużyna

juniorów, które biora udział w grach piłki nożnej, istnieje także w tej miejscowości drużyna siatkówki męskiej. Dziewczeta polskie z tej miejscowości także dzielnie rozwijają działalność sportową, posiadają one bowiem również własną drużynę siatkówki. W La Tallandiere obok St. Etienne, dziewczęta biorąc przykład z koleżanek z innych miejscowości stworzyły również drużynę siatkówki. W Firminy, dwie drużyny żeńskie trenują intensywnie i gdy tylko pogoda na to pozwoli rozpoczyna rozgrywki o mistrzostwa. Walka o tytuł mistrzyni będzie ostrą pomiędzy drużynami żeńskimi okręgu St. Etienne. Która drużyna zwycięży? Życzymy im wszystkim dużo powodzenia.

belgi przeciw waszym młodym braciom i siostram. Młodzież polska, która się oddała pod opiekę konsulatów i FSGT, oczekuje was, by wraz z wami budować silną jedność, by wspólnie z wami walczyć o lepszą przyszłość, zagwarantować wszystkim młodym chleb, pracę i naukę.

Świetlica polska w St. Etienne jest otwarta dla każdego młodego Polaka, każdy młody jest tam mile widziany. Każdy młody jeżeli ma chęć, może brać udział w lekcjach języka polskiego, klubów sportowych, klubów tanecznych, grupy tanecznej i chóru śpiewu czekają na niego.

Droży młodzi Czytelnicy!

PRZEGLĄD POLSKI jest jedynym pismem demokratycznym na wychodźstwie, które odzwierciedla życie Wychodźstwa i także życie młodzieży. Aby nasze pismo spełniło swe zadanie, konieczny jest jak najściślejszy kontakt z wami.

pracy i zarobków, o Waszych smutkach i radośnych chwilach.

„Przeгляд Polski” jest waszą gazetą, powinien on być odbiciem Waszego życia, waszej ciężkiej pracy, Waszych trudności.

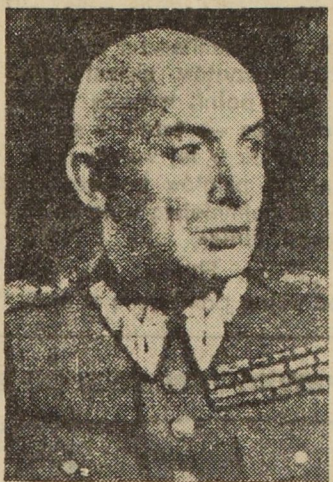
„Przeгляд Polski” jest więzią łączącą Was z młodzieżą polską w Kraju. Zapoznaje was z życiem młodzieży w kraju jak również młodzieży na całym świecie.

ZWRACAMY się więc do Was z prośbą o pisywanie do nas jak najczęściej i jak najbardziej wyczerpująco o wszystkim, co Was dotyczy i Was interesuje.

KORESPONDENCJE Wasze będą cennym wkładem i pomocą naszymu piśmie w wypełnianiu nakreślonych zadań.

ROCZNICE MIESIĄCA

Karol Świerczewski-Walter
W czasie 2 wojny światowej Karol Świerczewski jest jednym z najwybitniejszych organizatorów I Armii Wojska Polskiego w Związku Radzieckim. W wyzwo-



Karol Świerczewski-Walter

lonej Polsce organizuje w 1944 r. II Armii, Armia ta pod jego dowództwem, wstawia się przy forsowaniu Nysy Łużyckiej oraz w bohaterskich walkach z przeważającymi siłami wroga w okolicach Dreżna. Po wojnie gen. Karol Świerczewski — członek KC PPR — pracuje nad ujednoliceniem i umocnieniem siły Ludowego Wojska Polskiego, nad wychowaniem żołnierzy na mężnych obrońców ludowej Ojczyzny i socjalizmu. Ginie z rąk zbiorów faszystowskich w czasie inspekcji garnizonów wojskowych.

General Karol Świerczewski w całym swym życiu był wzorem nieustraszonego żołnierza - demokracji, łączącego nierozdzielnie gorące umiłowanie Ojczyzny z głębokim proletariackim internacjonalizmem.

Józef Bem

Nieustraszonego bojownika o niepodległość Polski i Węgier, utalentowanego dowódcę i wyznawcę. W okresie powstania listopadowego jest jednym z najwybitniejszych, najodważniejszych dowódców Wojska Polskiego. Wstawia się zwłaszcza bohaterską walką w bitwie pod Ostrołką. W czasie Wiosny Ludów — w 1848 roku — dowodzi obroną rewolucyjnego Wiednia przed wojskami cesarskimi. Jest jednym z dowódców węgierskiej armii walczącej o niepodległość kraju przeciwko cesarskim wojskom austriackim. Jako



Józef Bem

dowódca siedmiogrodzkiej armii odnosi szereg wspaniałych zwycięstw, które przynoszą mu sławę bohatera narodowego Węgier.

Spójnij odgadnąć

BILET WIZYTOWY

ZAGADNIENIA

Z. T. ARYST
aktor

3
Dlaczego bańka mydlana ma kształt kulisty?

4
W głębinach oceanów (na głębokości około 1000 m.) żyje wiele rodzajów ryb. Ciśnienie na tych głębokościach wynosi około 90 kg/cm². Jak ryby to mogą wytrzymać takie ciśnienie?

5
Czy woda może równocześnie gotować się i zamarać?

6
Z punktu A wyruszą do punktu B dwa rowerzyści. Rowerzysta I jedzie do punktu B z szybkością 50 km/godz. Rowerzysta II jedzie z punktu A do punktu B z szybkością 40 km/godz., z powrotem zaś z punktu B do punktu A — z szybkością 60 km/godz. Który z nich przybędzie pierwszy do punktu A?

Kto kryje się pod tym pseudonimem?

UKOŚNIK

1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36

Do podanej figury wpisać wyrazy o poniższym znaczeniu:

- PRAWOSKOŚNIE: 1. Masa uszczelniająca szyby okienne. 3. Pierwiastek chemiczny. 5. Główna belka wianca okrętowego. 7. Wykonawca wyroku śmierci. 9. Część powieści. 11. Służby do przechowywania dokumentów (2 przyp. 1. mn.). 13. Skrót nazwy faszystowskiej organizacji w USA — trzy jednolite wojenne. 15. Kwiatowa roślina warzywna. 17. Ptak śpiewający. 19. Gatunek papugi. 21. Inaczej: „dźwięk”. 23. „Jak” w języku rosyjskim. 25. Spójnik. 27. Część stadionu, na którym odbywają się wyścigi kolarskie. 29. Część twarzy. 31. Miara powierzchni (1. mn.). 33. Siatka kozy. 35. Miejsce naprawiane w tkaninie (2 przyp. 1. mn.).

- LEWOSKOŚNIE: 2. Kolor w kartach. 4. Wydzielina skóry. 6. Imię wielkiego rzeźbiarza polskiego. 8. Potwierdzenie. 10. Budynki mieszkalny. 12. Inaczej: „lekarstwo”. 14. Inaczej: „wykonuje czynność tkacza”. 16. Termin szachowy. 18. Upięty zwój włosów. 20. Lód pływający. 22. Zwierzę domowe. 24. Dopływ Wisły. 26. Zarobniale imię żeńskie. 28. Część doby. Rodzaj przykrycia na łóżko. 32. Okres czasu. 34. Skropiaki jadalny. 36. Produkt mleczny.

REBUSIK



Wszyscy ją zabieramy!

ROLA PRASY ZWANEJ «SENTYMENTALNO-EROTYCZNĄ»

(Ciąg dalszy)

WIDZIMY obecnie książki i księgi zalane pismami, zwłaszcza tygodnikami, które opisują przygody miłosne jakichś księżek czy innych moźnowiadów.

Pisma te są przeznaczone dla dziewcząt, które, jak ostatnio pisałyśmy, szukają urzeczywistnienia swych marzeń w tych ilustrowanych pismach.

Jednak rzeczywistość, w której te dziewczęta żyją, przedstawia się zupełnie inaczej. Zycie ich jest niełatwe, muszą pracować i to ciężko. Praca ponad siły męcząca na fabryce, doprowadza ciało do takiego odrętwienia, iż umysł szuka chwil wytchnienia i zapomnienia o własnym trudnym życiu pełnym codziennych trosk. To pragnienie chwili wytchnienia i zapomnienia wykorzystuje własna prasa zwana „sentymtalno-erotyczna”.

PRASA ta istnieje dlatego, że działa na korzyść patronów, którzy utrzymują te pisma swymi kapitałami. Wiedzą oni, iż dziewczęta czytając te pisma nie zastanawiają się nad własnym życiem. Odcinają je w ten sposób od walki o polepszenie warunków ich życia i zapewnienia lepszej przyszłości. Pisma te budzą u dziewcząt podziw dla tych

końców, które spotykały bardzo bogatego ukochanego i żyją bezczynnie.

Tymczasem, pracodawca siedząc w własnym biurze, paląc grube cygara, uśmiecha się szyderczo, wie on bowiem, że w dziewczęta, które pracują w jego fabryce lub warsztacie, zajęte czytaniem tych pism, które odcinają ją od walki, nie podnieście głosu, by rewindykować o słuszną należącą się wam poprawę warunków pracy i otrzymanie lepszych zarobków.

PISMA te są w rękach patronów, świetnie zamaskowaną bronią służącą ich interesom, trzeba je jednak demaskować. Ta tania literatura stara się uświadomić nam naszą czujność i wasze reakcje.

Czy wy, dziewczęta, zdajecie sobie sprawę, iż literatura taka jest wielkim wrogiem klasy robotniczej, do której wy także należycie. Jakże mogą być perspektywy waszej przyszłości, jeżeli nie położycie kresu tej literaturze.

Wasza przyszłość, to życie u boku męża, którego pragnieniem jest wywalczenie lepszego życia.

ko wrota do tego pięknego i radosnego świata o jakim wy marzycie. Będzie to wtedy ta rzeczywistość, której wy szukacie.

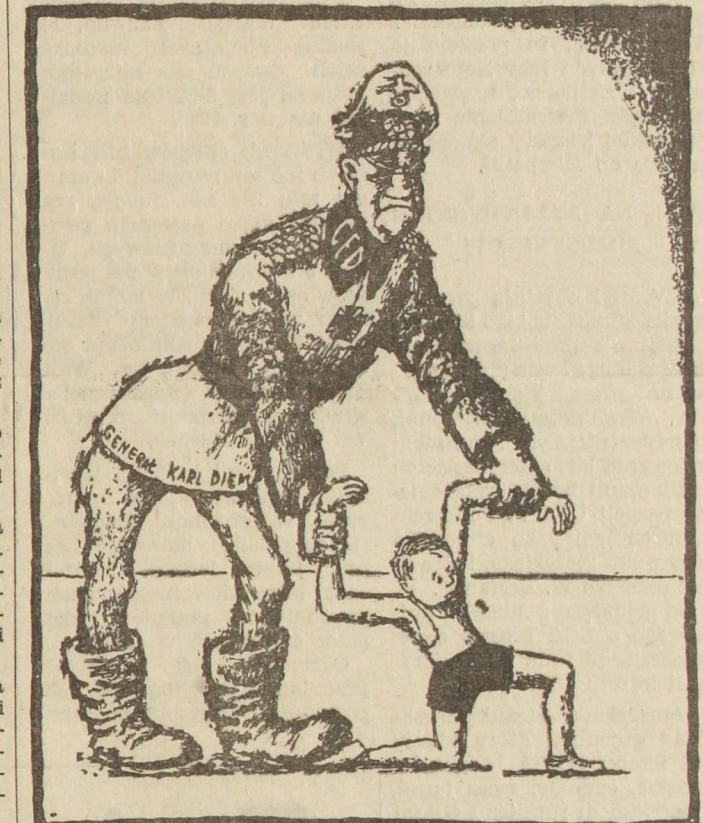
POWRÓT



Znikają może, opuszczają się pięści, gniewnie i pełne wymyślnych monologów uradają się na półsłowie. Ale ja nadal milczę. Kipi we mnie gniew i nienawiść bezsilności, ponieważ wiem bardzo dobrze: dzisiaj to nie ostatni raz.

sione i zrobione w kuźni. Milczenie w sypialni trwa. Obok stołu stoi uśmiechnięty Zadorow, wspaniały, drogi Zadorow, który w tej chwili wydaje mi się jedynym kochanym, bliskim człowiekiem. Krótko rozkazuje: — Kastety! — Jeden mam, odebrałem — mówi Zadorow. — Wszyscy stoją z opuszczonymi głowami. — Spać! — Nie wychodź z sypialni, dopóki wszyscy nie kładą się. — Następnego dnia chłopcy stają się nie wspaniałe o wczorajszym skandalu. Ja również nie przypominam o nim.

Minął miesiąc, minął drugi w ciągu tego czasu słabo tła się w jakichś ciemnych kątach poszczególne ogniki nienawiści, a jeśli próbują wybuchnąć, płomieniem, gasi je szybko sam kolektyw. Lecz nagle bomba znowu wybuchła i rozszczerzyła kolonistów, niepodobni zupełnie do ludzi, znowu napadają na siebie z nożami w ręku. — Kiedys wieczorem stwierdziłem, że muszę, jak to u nas mówią, przykroć się szubie. Po jednej z bojek rozkazuje Czołbotowi, najbardziej zaciekłemu rycerzowi fińskiego noża, aby przyszedł do mego pokoju. Z pokorą idzie za mną. Mówię mu: — Będziesz musiał opuścić kolonię. — A dokąd pójdę? — Radzę ci pójść tam, gdzie

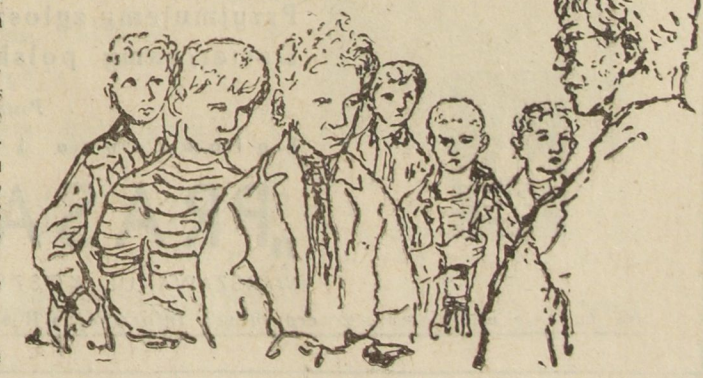


Był general nazistowski Karl Dien miał przybyć z delegacją profesorów wychowania fizycznego z Niemiec zachodnich do Francji i asystować na pokazie organizowanym przez uczniów Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Joinville. Ci ostatni osiadałymi kategorycznie, że nie będą defilować przed zbrodnią hitlerowską, karany za zbrodnie wojenne. W rezultacie tej jedynostajnej akcji uczniów z Joinville, Karl Dien został zmuszony do cofnięcia swej wizyty. Pokaz który miał się odbyć w dniu 24 marca został odroczony. Dzięki tej zdecydowanej postawie i jedności, uczniowie szkoły z Joinville uzyskali zadośćuczynienie.

ANTONI MAKARENKO

wolno być nożownikiem. Dziś dałeś towarzyszowi nożem za to, że nie ustąpił ci miejsca w jadalni, szukaj więc sobie takiego miejsca, gdzie spory rozstrzygną się za pomocą noża. — Kiedy mam odejść? — Jutro z rana. — Ochochodz z ponurą twarzą. Rano w czasie śniadania wszyscy chłopcy zwracają się do mnie z prośbą: niech Czołbot zostanie, oni za niego reczą. — Czym rezytuje? — Nie rozumieją. — Czym rezytuje? Bo jeżeli on mimo wszystko sięgnie po noż, co zrobicie wtedy? — Wtedy wypędzicie go. — To znaczy, że nie rezytuje niczym? Nie, Czołbot opuści kolonię. — Czołbot podszedł do mnie po wiadomości i powiedział: — Zegnajcie, Antoni Siemionowiczu, dziękuję za naukę. — Do widzenia. Nie miej do mnie żalu. Jeżeli będzie ci źle

wracaj, ale nie wcześniej niż za dwa tygodnie. — Przeszedł po miesiącu, wychodzi i blade. — Przeszedłem, tak jak powiedziałeś. — Nie znalazłeś takiego miejsca? — Uśmiechnął się. — „Dlaczego... nie znalazłem”? Są takie miejsca... Ale ja będę na kolonii, noż do ręki nie wezmę. — Gdysmy weszli do sypialni, kolonisci powitali nas owacyjnie. — Jednak wybaczyliście mi! Mąsmy przecież mówili! — Tacy chłopcy jak Czołbot i Zadorow są bohaterami pasjonującej książki Antoniego Makarenki pt. „Poemat Pedagogiczny”.



Franco i jego nowi panowie

Z chwila podpisania układu wojskowego z USA, krwawo caudillo hiszpański, b. kompan Hitlera — stanął niejako oficjalnie w szeregu najwerniejszych sojuszników „wielkiego świata”, obok takich jak Adenauer, Ciang Kai-szek, Li Synman i Bao Dai.

KRAJ NĘDZY I BEZPRAWIA

Prowadząc politykę przygotowań wojennych i militarystyki, reżim Franco doprowadził ograbienie ludu pracującego do potwornych rozmiarów.

Układ „o pomocy ekonomicznej” narzucony Hiszpanii razem z układem wojskowym utworzył jeszcze bardziej bramy dla kolonizacji tego kraju przez amerykański kapitał monopolistyczny. Prasa frankistowska zapewnia milionerów z Oceanu, że Hiszpania jest „miejsce korzystnej lokaty kapitału zagranicznego” Twierdzenie to ma swoje uzasadnienie chociaż dlatego, że monopol walstreetowski już grabi Hiszpanię placem robotników hiszpańskich 6 razy mniej niż amerykańskiemu.

W lecie ub. roku Hiszpanie odwiedził korespondent dziennika brytyjskiego „Manchester Guardian”, J. Parr, który m. in. relacjonował: „W Hiszpanii produkcja rolna i przemysłowa jest dzisiaj niższa niż przed wojną domową (1936 — 39 — red.). Ta stosunkowo mała ilość dóbr jest spożywana przez naród, który od 1935 r. dochód narodowy w głowie ludności wynosił w 1950 r. 949 pesetów w porównaniu z 1033 pesetami w 1935 r. ... Metody stosowane w rolnictwie są prymitywne. W czasie wycieczki samochodowej często mijaliśmy zaprzęgi mułów i wołów ciągnących nieprawdopodobnie powoli drewnianą sochę po wysuszonej i jałowej ziemi.

„Oczekując rozwiązania za gadnienia plac, cen, zatrudnienia i inflacji krzyczą o natychmiastową uwagę... Obecnie inflacja nabiera coraz bardziej rozmachu”.

Francuski tygodnik „L'Observateur” donosił niedawno, że według oficjalnych hiszpańskich danych siła nabywcza ludności jest 3-krotnie mniejsza niż w r. 1936.

Większość chłopów hiszpańskich nie ma narzędzi do uprawy roli, nie ma mułów, nie mówiąc już o nawozach sztucznych lub maszynowych. Około 5 mln. chłopów nie posiada w ogóle ziemi. W latach reżimu frankistowskiego obszar ziemi uprawnej zmniejszył się o przeszło 2 miliony ha. „Wall Street Journal” przyznał niedawno, że w Hiszpanii „miastu i wsi brakuje chleba”.

Pauperyzacja ludności towarzyszy masowy wzrost bezrobocia. W prowincji Badajoz, na przykład, pozostaje bez pracy 50 proc. ludności. 85 procent wszystkich hiszpańskich wyrobników pracuje tylko przez 4 miesiące w roku.

Główną część zarobków pracujących pochłaniają bez pośrednie i pośrednie podatki.

Prasa coraz częściej donosi o strajkach robotników fabryk górników, stoczniowców, marynarzy. Wzrasta się opór mas chiopskich przeciwko feudalnej eksploatacji obszarów. Mnożą się studenckie „rozruchy”. Ani okrutny terror policyjny i masowe aresztowania ani krwawe ekspedycje karne nie są jednak w stanie zagłuszyć głosu narodu hiszpańskiego, który śmiało kontynuuje bohaterską walkę przeciwko rodzimym i obcym ciemnościom.

Reżim faszystowski, to wzrost sił „Ciennogrodu”, upadek kultury i oświaty. Przeszło połowa ludności Hiszpanii to analfabeci. Młodzież nie ma odpowiednich warunków do nauki. W kraju brak ponad 35 tys. szkół, a taka sama ilość szkół wymaga gruntownego remontu.

Wyszokli i ruiny ma pracujących Hiszpanii towarzyszy także rozwydrzenie terroru wobec każdego odprawu walki o postęp i sprawiedliwość społeczną. Wszystkie organizacje występujące w obronie uciśnionych mas i wolności kraju, zostały zdelegalizowane, ich przywódcy aresztowani i w wielu wypadkach pomordowani.

Korespondent zachodnio-niemieckiej gazety „Westfaelische Rundschau” pisał niedawno z Hiszpanii: „Franco zastępuje prawo samowoli. Naród znajduje się w żelaznych kleszczach... Nawet zwykłym podróżnikom zruca się w oczy że znajduje się w państwie policyjnym, odczuwa się to na każdym kroku. Na ulicach — funkcjonariusze „gwardii obywatelskiej”, uzbrojeni w pistolety i karabiny. Spotyka się ich co 200 m na każdej ulicy, w każdym mieście. Za nimi stoi tajna policja, szeroko rozgałęziona sieć szpiegów i agentów, a za tymi ostatnimi — armia i falanga”.

Prasa angielska poświęca bardzo dużo uwagi sprawie handlu zagranicznego W. Brytanii. Dzienniki donoszą, że zgodnie z niedawnym oświadczeniem premiera Churchilla, złożonym w Izbie Gmin o pragnieniu „znacznego zmniejszenia” ograniczeń handlu z krajami Europy wschodniej, które są równocześnie importami i eksportami towarów.

„Wyrażając w ten sposób, rzecz jasna, najintymniejsze myśli pewnych czynników obecnie rządzących w USA.

Angielskie koła gospodarcze przeciwko ograniczeniom w handlu międzynarodowym

Prasa angielska poświęca bardzo dużo uwagi sprawie handlu zagranicznego W. Brytanii. Dzienniki donoszą, że zgodnie z niedawnym oświadczeniem premiera Churchilla, złożonym w Izbie Gmin o pragnieniu „znacznego zmniejszenia” ograniczeń handlu z krajami Europy wschodniej, które są równocześnie importami i eksportami towarów.

„Wyrażając w ten sposób, rzecz jasna, najintymniejsze myśli pewnych czynników obecnie rządzących w USA.

Coraz więcej oznak kryzysu w U.S.A.

Nowy Jork. — Spadek aktywności gospodarczej w USA zarysowuje się coraz wyraźniej. W tych dniach „Federal Reserve Board” opublikował, iż wskaźnik produkcji przemysłowej w lutym br., od lipca 1953 r. obniżył się o 10,2 proc.

Kurczenie się produkcji w lutym spowodowane zostało głównie spadkiem produkcji w przedsiębiorstwach hutniczych i obróbki metali. 16 bm. amerykański Instytut Żelaza i Stali stwierdził, że hutnictwo amerykańskie w połowie marca wykorzystywało zaledwie 67,8 proc. swej mocy produkcyjnej.

Kurczy się handel zagraniczny USA. Ministerstwo handlu opublikowało komunikat, który stwierdza, że w styczniu br., eksport wyniósł 1.079,9 miliona dolarów, tj. był o 17 proc. mniejszy niż przeciętny miesięczny eksport w 1953 r. i o 16 proc. mniejszy niż w styczniu 1953 r. Import w styczniu br. wyniósł 836,9 miliona dolarów, czyli był o 6 proc. mniejszy niż przeciętny miesięczny import w roku ubiegłym, a o 9 proc. mniejszy od importu w styczniu br.

Bezrobocie w dalszym ciągu wzrasta. W samym tylko stanie Nowy Jork liczba bezrobotnych sięga 500 tysięcy osób. W stanie Kalifornia przeszło 334 tysiące osób pozostaje bez pracy.

W porcie San Francisco na moście Golden Gate (Złote Wrota) założono specjalną siatkę ochronną, aby uniemożliwić samobójstwo bezrobotnym, którzy ostatnio zbyt często rzucali się stamtąd do wody.

Złote Wrota nie dla wszystkich są złote.

Pocisk zamiast gałązki

Rzeźbiarz amerykański Beniamino Bufano przesłał na festiwal artystyczny w San Francisco — dzieło wyobrażające „pokój”. „Wyrzeźbionym pociskiem” — wyjaśnił on — by w ten sposób zaakcentować myśl, że jeśli pokój ma być zachowany, to musi to być pocisk narzucony. Wówczas wojnie, wymagającej rzucań bomb na dzieci, nie można przeciwstawić pocisku wyobrażonego przez konwencjonalny motyw gałązki oliwnej i gołąbki.

„Wyrażając w ten sposób, rzecz jasna, najintymniejsze myśli pewnych czynników obecnie rządzących w USA.

« ŻYWIOT ŻOŁNIERZA POCZCIWEGO »

„Żołnierz do ostatniego dnia”. Tak nazwał swą autobiografię Albert Kesselring, który do używanego dotąd tytułu Generalfeldmarschall zamierza dodać w przyszłości tytuł Bundespräsident. Jak bowiem wiadomo, zamierza on kandydować w nadchodzących wyborach na prezydenta Trizonii.

ZŁOTE godziny swej żołnierskiej kariery obchodzi w tym roku Kesselring, zaczął ją bowiem już w 1904 roku. I od tamtej pory był i pozostał typowym przykładem butnego, brutalnego, pozbawionego skrupułów, nie nawidzącego postępu i przy tym (o, tajemki pruskiej duszy!) „niepolitycznego” oficera, służącego wiernie niemieckiemu imperializmowi.

W swych pamiętnikach nie ukrywa on nawet sympatii do hitlerizmu, co — choćby dla zachowania pozorów — czynili inni generałowie Hitlera, mający się w państwie jego następcy — Adenauera, za pióro. I leż ciepła i miłości kryje się w jego wyrznięciach o Goeringu, jako o twórcy niemieckiego lotnictwa! „W późniejszym ministrze Hermannie Goeringu — pisze on (na str. 26) — miało lotnictwo... wielkoduszność czło wieka jako przelotnego”. Jeżeli się nawet czasem rozgniewał... „Jego dobre serce przychodziło zaskakująco szybko do głosu” (str. 29).

O swej pracy w okresie poprzedzającym wojnę — którą ten żołdak nazywa zresztą kapitalnie „meine Friedensarbeit fuer den Krieg” (moja pokojowa praca dla wojny) — Kesselring przygotował właściwie tylko... obronę Niemiec, którym zagrożano... Czechosłowacji, Polsce. Po przyłączeniu Sudetów do Rzeszy był ten „niepolityczny” żołnierz „in hochstem (Maasse befreidigt” (w najwyższym stopniu zadowolony) — i miał nadzieję, że w taki sam sposób uda się rozwiązać sprawę „korytarza polskiego”.

Alie jak wiadomo to rozwiąza nie zawiódło. Wobec czego w obronie Niemiec (a jakże!) trzeba było zaatakować Polskę. I tu zaczyna się jeden z najbardziej rozbijających w swej bezczelności rozdziałów kesselringowskich pamiętników. Okazuje się mianowicie, że wojna w Polsce była prowadzona niezmiernie rycersko, a już specjalnie ry-

cersko prowadzona była wojna powietrzna — za którą właśnie on, Kesselring, był odpowiedzialny. Co więcej: to Polacy, byli okrutnikami. Kto nie wierzy, proszę, oto własne słowa Kesselringa: „Ręczę za to oświadczenie (a o sobista poręka człowieka, który swój ród wywodzi od rycerza Ouscalusa Chezelrincha już z 1180 r. co chyba znaczy!), że wojna prowadzona była przez nas Niemców rycersko i o ile to jest w ogóle możliwe na wojnie — humanitarnie, chociaż od pierwszych dni stwierdzono, że wróg dokonywał masakr” (str. 61). Tak, tak. Przetrzyjcie czy i przeczajcie jeszcze raz. Sto! napisane jak wół.

A w innym miejscu: „Aby oszczędzić miasto (Warszawę) zezwoliłem na ataki bombowe przeciwko mostom i urządzeniom kolejowym w mieście tylko przy pomocy stukasów i pościgowców... Z radością i dumą mogłem stwierdzić, że nasi lotnicy starali się z powodzeniem ograniczać, według rozkazu, ataki tylko do ważnych pod względem wojskowym obiektów. (str. 59).

Wreszcie, aby wielkoduszność i humanitaryzm niemieckich faszystów ukazały się w całej pełni, wypada podkreślić, że — jeżeli w ogóle ktokolwiek w tej wojnie uderzył od nalołów bombowych — to najmniejszą winę za to ponosi Hitler.

„Próba Hitlera, aby uznać wojnę powietrzną w ogó-

le za sprzeczną z prawem, została odrzucona w międzynarodowych rozmowach, podobnie jak jego próba ograniczenia wojny powietrznej tylko do celów wojskowych”. (str. 54).

Oblicze Kesselringa — „żołnierza do ostatniego dnia” pokazuje się już w pierwszych rozdziałach jego pamiętników dość wyraźnie. Jest to oblicze... och, nie używajmy brzydkich wyrazów! — jest to po prostu oblicze do b r e g o „Europejszka”, który przez przypadek został skazany na śmierć, przez przypadek siedział w więzieniu i który nareszcie teraz odzyskuje należne mu z przrodzenia i z zasług prawa.

TA SAMA ZASADA

Amerykański tygodnik „US News and World Report” opisuje, że w Japonii kilkunastoletnią dziewczynę więską można kupić taniej niż rasowego pieska. W Japonii — oburza się czasopiśmo — uzyskuje się prawo własności do dziecka, które go rodzicom udzieliło się pożyczki.

I po cóż to oburzenie? Praktyka ta jest przecież także stosowana przez rząd USA. W zamian za „pożyczki” udzielane zależnym od siebie krajom, żąda on prawo własności w stosunku do młodzieży tych krajów, aby zamienić ją w swoje mięso armatnie.

PEWNE POPRAWKI DO KONSTYTUCJI BOŃSKIEJ



Na rozkaz amerykańskich kół rządzących boński Bundestag uchwalili tzw. „uzupełnienia” do konstytucji Niemiec zachodnich, umożliwiające rządowi Adenauera wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej oraz jawne formowanie Wehrmachtu. (Z prasy)

Tego się nie odwoła

Honduras Brytyjski jest małym krainkiem Ameryki Środkowej, wciśniętym między Meksyk i Gwatemalę. Jest to kraj bardzo ubogi. Przemysłu nie posiada w ogóle i liczy zaledwie około 70 tysięcy mieszkańców. Pomimo tego minister kolonii rządu angielskiego wieje się w koszarach: przeżywa ostatnio bezsenne noce z powodu obaw, jakie wywołują w nim myśli o Hondurasie.

Cóż stało się w Hondurasie Brytyjskim? Jeszcze nie, ale władze angielskie obowiązują się właśnie tego, co może się stać. Boją się głosu mieszkańców Hondurasu Brytyjskiego. Chodzi o to, że w Hondurasie Brytyjskim 23 kwietnia miały odbyć się wybory. I oto wybory te zostały przez rząd angielski odwołane. Dlaczego? Po prostu gubernator brytyjski zorientował się, że mieszkańcy Hondurasu wybiorą najprawdopodobniej — o grozo — swoich deputowanych.

Szczegółowa sprawa wygląda następująco: Zgromadzenie Hondurasu Brytyjskiego miało składać się z 9 deputowanych pochodzących z wyboru i 6 deputowanych — mianowanych przez władze brytyjskie. Lecż te, znając nastroje panujące wśród ludności zlekły się, że w wyborach może zwyciężyć postępową Zjednoczoną Partią Ludową. Wówczas w Hondurasie Brytyjskim wytworzyłaby się sytuacja podobna do tej, jaka zaistniała w ub. roku w Gujanie Brytyjskiej, gdzie zwyciężyła w wyborach Postępo-

wa Partia Ludowa i gdzie partia ta przystąpiła do realizacji swych przedwyborczych obietnic. Stąd — decyzja odwołania wyborów.

Takie postawienie sprawy było również na ręce rządowi amerykańskiemu, który w imię swej „miłości” do demokracji i wolności, przyczynił się swego czasu do bezprawnego obalenia postępowego rządu dr. Jagana w Gujanie Brytyjskiej. Dla USA ewentualność powstania demokratycznego rządu w Hondurasie Brytyjskim byłaby jeszcze bardziej „groźna” ze względu na to, że kraj ten graniczy z Gwatemalą, której postępowy rząd jest przedmiotem nieustannych wrogich wystąpień północno-amerykańskich polityków.

Angielski minister kolonii, chcąc więc pozbyć się kłopotów — jednym podpisem zapobiegł niebezpieczeństwu.

Jednak nie na długo. Można bowiem odwołać wybory — „odwołać” ruch narodowyzwolenieczy niesposób.

Nauka i konie

Chrześcijańsko-demokratyczny rząd włoski przetrząsnął w budżecie na r. 1953 na cele popierania badań o charakterze naukowym tyleż samo co na zakup, utrzymanie, uprzęż i kucie koni policyjnych. Bez komentarzy.

Zniewolone audytorium

W 1953 roku w Londynie ukazała się książka Guntera Steinera pt. „The World the Dollar Built”. (Świat budowany przez dolar). Autor należy do socjaldemokratycznej brytyjskiej szkoły ekonomicznej. Wartość książki polega na zgrupowaniu w niej przez autora interesującej dokumentacji, zaczerpniętej przede wszystkim z prasy USA, rzucającej jaskrawe światło na istotę tzw. amerykańskiego stylu życia.

W pierwszej części książki na szczególną uwagę zasługują rozdział pt. „Zniewolone audytorium”, ukazujący system ogłupia-

nia obywateli amerykańskich przy pomocy wszechwładnej w USA reklamy, mówiącej słowami autora, przy pomocy gigantycznej „przemysłu reklamowego”.

Charakterystyczną ową „przemysł urabiania opinii mas” przy pomocy najbardziej wymyślnych środków reklamowych, autor stwierdza, że „nieszczęściem raczej niż błogosławieństwem dla Amerykanów stał się fakt posiadania przez nich najbogatszych i najbardziej uroczonych środków masowego oddziaływania... Rzecz w tym, że wszystko to, miast uczynić naród amerykański

narodem najbardziej oświeconych obywateli, i najlepiej przygotowanych do zarządzania własnymi sprawami w ramach aktywnej demokracji — tylko zmocniło więzy, w jakich przemysł urabiania opinii trzymają myśli i uczucia tego narodu”.

Sposobów do trzymania w ciągłym napięciu myśli i uczuć narodu amerykańskiego jest bardzo wiele. Z raportu tzw. „komisji Hutchinsa dla spraw wolności prasy” wynika m. in., że „nie tylko połowa zawartości gazet, czasopism, programów radiowych — stanowi materiał reklamowy, lecz

że reklama dosłownie kupiła sobie również radio i telewizję z duszą i ciałem. Wielkie agencje reklamowe nie tylko zawierają kontrakty, ale również piszą, wystawiają i reżyserują programy; historie detektywistyczne i różne awantury, komedie i muzykę, programy oświatowe i informacyjne dzienniki nowin i komentarzy”. W rezultacie takiego stanu rzeczy wyjaśnia autor — „dostajemy nie szanując ogłoszeń z resztą programu, tak, że nie można słuchać jednego bez drugiego”. Co więcej — dodaje autor — „reklama sama w sobie stanowi psychologiczny wzór oddziaływania dla wszystkich przemysłów urabiania opinii mas. Mamy do czynienia z wiecznym ogródkiem dziecięcym zniewolonego audytorium, ogródkiem naukowo prowadzonym, tak by nie dopuścić do osiągnięcia przez naród amerykański dojrzałości umysłowej, tak, by uczynić z tego narodu dobre, posłuszne, łatwe do prowadzenia dzieci, które by ich wychowawcy mogli sprawnie prowadzić w potrzebny kierunek”.

A w jakim kierunku prowadzi naród amerykański wszechwładna wrzaskiwa, natrętna, wszechobecna reklama big businessu, na czym polega psychologiczne podjęcie wszystkich przemysłów urabiania opinii publicznej, ilustruje jasno lista ułożona przez agencję reklamową Schwab and Beatty, wskazująca na już zrealizowane charakterystyczne zmiany w opinii publicznej. Lista ta głosi, że: „Ogólnym kierunkiem w naszych czasach jest skłonność do wyróżniania — sukcesu przed ucziwością, rozrzućności przed oszczędnością, ciągłej ruchliwości przed odczynieniem, pobłażliwością dla samego siebie przed samodyscypliną, upodobania do nowin i nowinek przed uczuciem dla rzeczy starych i wypróbowanych, pozoru, przed solidnością, zależnością od kogoś przed poleganiem na samym sobie, gonitwy za towarzystwem przed samotnością, wymyślności przed prostotą, orientacji przed umiarkowaniem, łatwej wspaniałomyślności przed mądrym daniem, błyskawicznych imprez przed rzetelną myślą”.

Swoje ciekawe rozważania na temat amerykańskiego „przemysłu reklamowego”, autor książki „The World the Dollar Built” kończy znamiennej opinią znanego amerykańskiego publicysty Waltera Lippmanna na łamach „New York Herald Tribune”: „Miałem przekonujący rozumowanie i szczerzy dowody ludzie otrzymują jedynie szumną reklamę, wrzask, samowolne wybryki ordynarne przymiotniki i beznadziejnie płaskie brednie w kwestiach dotyczących życia i śmierci. A demokracji nie można sprzedawać tak, jak środka usuwającego nieprzyjemny zapach”. (A)

MILITARYŚCI NIEMIECCY CHCĄ DOSTARCZAĆ SAMOLOTÓW DLA „ARMII EUROPEJSKIEJ”

BERLIN (PAP). — Ostatnio odbyła się w Essen narada specjalistów lotniczych, którzy rozpatrywali możliwości odbudowy i technicznego rozwoju zachodnio-niemieckiego przemysłu lotniczego. W naradzie wzięli udział liczni eksperci, którzy pracowali niedługo w ministerstwie lotnictwa Goeringa. W czasie narady militariści zachodnio-niemieccy wskazali na to, że odbudowany przemysł lotniczy w Niemczech Zachodnich mógłby dostarczać samolotów krajom należącym do „europiejskiej wspólnoty obronnej”.

CZYTANIE I ROZPOWSZECZNIANIE „PRZEGLĄD POLSKI”

Advertisement for 'Czytanie' magazine, featuring a stack of books and a stylized logo. Text includes: 'Przyjmujemy zgłoszenia na prenumeratę polskiej prasy', 'Dostarczamy polskie książki ze wszystkich dziedzin', 'Posiadamy duży wybór nut i wydawnictw muzycznych', 'Zgłoszenia kierować należy na adres: „PRASA i KSIĄŻKA” WARSZAWA UL. KOSZYKOWA 31', 'Na ządanie udzielamy wyczerpujących informacji • Wysyłamy katalogi, cenniki, prospekty i biuletyny nowości'

ZA 24 - GODZINNYM STRAJKIEM



Na szybie nr 13 w Sallaumines (P. de C.) 959 górników wypowiedziało się za 24-godzinnym strajkiem. Oto moment głosowania...

Regionalna Federacja Górników i Pensjonowanych departamentów Nord i Pas-de-Calais komunikuje:

KNAPPSCHAFT DLA WSZYSTKICH

NA skutek przeprowadzonych przez nas w tych dniach interwencji u kompetentnych czynników, otrzymaliśmy nowe informacje co do likwidacji prawa w naszych knappschaftowców.

Zawiadomiono nas, że rozpoczęto wypłacanie kilkunastu pensji. Ale chodzi tutaj o Polaków naturalizowanych.

Co do osób, które złożyły podanie jako uchodźcy, czyli wyrzekli się obywatelstwa polskiego, nie ma żadnych wiadomości i oświadczone nam, że do dziś dnia nie wiadomo czy zaświadczenia uchodźców będą wzięte pod uwagę przez rząd w Bonn.

Rząd Federalny z Bonn również nadal przeciwna się uregulowaniu spra-

wy na korzyść górników, którzy zachowali obywatelstwo polskie.

Wreszcie sprawa Knappschaftu ruszyła z miejsca. Chociaż tymczasem obejmuje ona jedynie Polaków naturalizowanych, którzy dzisiaj mają zapewnienie, że w krótkim czasie otrzymają należną im pensję, na którą czekali długie lata, nie mniej jednak posiada to doniosłe znaczenie, gdy weźmiemy pod uwagę, że władze niemieckie z Bonn czyniły wszystko, aby odwieść tę sprawę i kpiły sobie nie tylko z polskich starców, ale i z władz francuskich.

ROZPOCZĘCIE wypłacania pensji Polakom naturalizowanym jest rezultatem starań CGT, która od lat już prowadzi akcję — popartą przez swoje sekcje i grupy językowe. CGT żąda zadośćuczynienia tej rewindykacji, interweniując w rządzie, w ministerstwach, w Krajowej Kasie Autonomicznej, organizując delegacje, stawiając sprawę Knappschaftu na porządku dziennym swych kongresów i w ka-

lajach rewindykacyjnych. CGT w dalszym ciągu czuwać będzie i prowadzić będzie akcję aż do chwili uzyskania dla wszystkich Polaków bez wyjątku wypłacenia pensji za lata pracy w kopalniach niemieckich.

CGT nie uprawia demagogii ale działa w interesie starców. Natomiast przywódcy FO i CFTC odrzucają nasze propozycje o dnośnie prowadzenia wspólnej akcji, która doprowadziłaby do zadośćuczynienia słusznej rewindykacji.

Gdybyśmy działali razem ręką w rękę, niezależnie od tego czy jesteśmy w CGT, CFTC czy w

FO, pozostawiając na uboczu wszelkie rozbieżności zdań, które mogą nas dzielić w innych punktach — weterani pracy b. „Westfalacy” otrzymaliby satysfakcję.

CGT jest gotowa. Właśnie w tym sensie w dniu 12-go marca 1954 r. Regionalna Federacja Górników i Pensjonowanych Nord i Pas-de-Calais zwróciła się do syndykatu FO i CFTC w celu porozumienia się do prowadzenia wspólnej akcji, by wywalczyć Knappschaft dla wszystkich naszych starców.

Starcy i wdowy stawiają sobie słuszne pytanie, jaka jest postawa przywódców FO i CFTC wobec listu CGT, który wyraża ich do wspólnej akcji o Knappschaft?

Zgadają się czy nie zgadzają, aby wypłacono Knappschaft wszystkim b. Westfalakom?

Zgadają się czy nie zgadzają na przeprowadzenie wspólnej akcji tak jak tego domaga się CGT?

A może zgadzają się z rządem z Bonn, który kpi sobie z polskich starców? Pytania te stawiają sobie Polacy, nie tylko ci, którzy przepracowali sporo lat w Westfalii, ale wszyscy, którym leży mocno na sercu sprawa Knappschaftu i pragną, by wyrażona krzywdą byłym Westfalakom przez rządy sanacyjne jak najszybciej była naprawiona.

Wiele działamy wszyscy razem, od naszych wspólnych wysiłków zależy szybkość zadośćuczynienia tej słusznej rewindykacji.

Wszystkie nasze sekcje syndykalne i grupy językowe CGT powinny z wielką siłą podjąć

akcję o słuszne pensje dla byłych „Westfalaków”.

Nie powinno być ani jednego zebrania, na którym sprawa ta nie byłaby poruszona, należy ją poruszać wszędzie, na szynach, w kasetach rewidykacyjnych, przegłosować rezolucje, dawać do podpisywania listy petycyjne, wysyłać je do Krajowej Kasy Autonomicznej, do ministerstwa itd...

Nasi towarzysze odpowiedzialni za sekcje i grupy językowe powinni bezustannie zwracać się do odpowiedzialnych FO i C. F.T.C. z miejscowości z propozycjami wspólnej akcji: Knappschaft dla wszystkich na podstawie listu wystosowanego przez naszą organizację do FO i CFTC.

Stanisław PODJACKI
Sekretarz Regionalnej Federacji Górników i Pensjonowanych dep. Nord i Pas-de-Calais

O ponowne otwarcie fabryki « Brinon » w Pussay (S.-et-O.)

W ub. czwartek udała się do ministerstwa Pracy delegacja pracowników fabryki „Brinon” w Pussay (S. et O.), zamkniętej od 6-ciu miesięcy, domagając się powrotnego otwarcia tego zakładu pracy.

Delegacji towarzyszyli: Maurice — sekr. federacji pracowników przemysłu skózanego. Merlot — sekretarz Unii Departamentalnej dep. Seine-et-Oise. Duvernois — deputowany komunistyczny i Metayer — deputowany socjalistyczny.

Delegacja, podkreślając, że b. pracownicy fabryki „Brinon” nie mogą w większości znaleźć innej pracy, zażądała przyznania robotnikom natychmiastowej wyjątkowej pomocy.

Minister Pracy przyrzekł delegacji, że sprawę ponownego otwarcia zakładów „Brinon” poruszy w międzyministerialnym Komitecie Pracy.

Robotnicy rolni domagają się natychmiastowej podwyżki płac o 15 proc.

Poniżej zamieszczamy w tłumaczeniu artykuł Victora Diverchy, sekretarza Unii Departamentalnej CGT dep. Nord, jaki ukazał się ostatnio w dzienniku „Liberte” (Lille). W związku z przygotowywanym przez francuską klasę robotniczą 24-godzinnym strajkiem rewindykacyjnym, artykuł ten, omawiający sytuację i postulaty robotników rolnych, zasługuje na szczególną uwagę.

Na skutek akcji robotniczej, zwłaszcza na skutek potężnej manifestacji z dnia 29 stycznia, rząd został zmuszony, 5 lutego, do ogłoszenia dekretu o podwyżce najniższych zarobków robotników przemysłowych. Ale, wbrew wszelkim żądanom równości, rząd wylaczył korzystania z tejże podwyżki robotników rolnych, pozostawiając przez to obszarnikom na antynomie realizowania promyślnych zysków i opływającą w ich dobrobycie kosztem innych pracowników.

Wobec takiej niesprawiedliwości, sekcja federalna robotników rolnych przesyłała panu Desmareaux list z żądaniem wolania mieszanej komisji departamentalnej, celem uwolnienia dla robotników o 15 proc. podwyżki zarobków o 15 proc. Żądanie to poparte zostało setkami podpisów w listach petycyjnych, licznych listami pod adresem prefekta dep. Nord i Inspektora praw cjalnych w rolnictwie, oraz wysłaniem delegacji do lokalnych syndykatów rolników.

W odpowiedzi na żądanie robotników rolnych ogólnej podwyżki płac o 15 proc., p. Desmareaux, przewodniczący Federacji Rolników dep. Nord, odpowiedział listownie. Jako strażnik tego przedstawiciela obszarników Nordu: „Potwierdzamy — pisze on — odbiór waszego listu z dnia lutego.”

Od tej chwili sytuacja robotników rolnych uległa zmianie, ponieważ korzystanie z dekretu z dnia 5 lutego rozszerzona została również na robotników rolnych, powiększona najniższy zarobek dzienne, w dep. Nord, z 76 fr. na 87 fr. 40. Painformowaliśmy natychmiast o tym naszych członków specjalnym artykułem, jaki ukazał się w naszym śmie „Le Syndicat Agricole”.

P. Desmareaux i jego przyjaciele przeliczyli się! Bo w rumie rzeczy sprawa nie jest regulowana. Pracownicy rolni żądają natychmiast 15-procentowej podwyżki dla wszystkich, czyli najniższego zarobku 25.166 fr. miesięcznie, tak jak domaga się tego cała klasa robotnicza, przygotowująca jednemu 24-godzinnemu strajkowi wszystkich korporacji, do której to akcji przyłączają się pracownicy rolni.

Jest prawda, że ustępstwo rządu w sprawie zarobków to pierwszy sukces pracowników rolnych. Jest to zwycięstwo syndykatów CGT. Robotnicy rolni mają prawo powiedzieć powtarzać wszędzie: „Pobiliśmy ich... Zostali oni zmuszeni”.

przemysłu, musi pracować więcej od niego o 54 godziny na miesiąc. Znaczący jest robotnik przemysłowy 1-szej strefy (o najmniejszych zarobkach), aby zarobić 22.000 fr. musi pracować 200 godzin, podczas gdy robotnik rolny musi na to pracować 254 godziny (licząc 87 fr. 40 na godz.). Przy takim stanie rzeczy przyjaciele przewodniczącego Federacji Rolników dep. Nord zgarniają do kieszeni więcej niż 108 milionów fr. miesięcznie. Aby pomóc tym panom, liczymy z ołówkiem w reku: 54 godziny więcej co miesiąc przez 23.000 robotników czyni razem 1.242.000 godzin pracy. Pomnożymy to przez płacę godzinową 87 fr., otrzymujemy — 108.054.000 fr.

Oto, o czym nie mówi p. Desmareaux... To właśnie te ciągłe kradzieże chcą znieść robotnicy rolni. I dlatego, zjednoczeni w potężnych syndykatkach, przystępują oni wszędzie, z pełną ufnością, do akcji. Wiedzą oni, że nadeszła godzina, aby zlikwidować nędzę.

Victor DIVERCHY,
sekr. Unii Depart. Nordu (C.G.T.)

Działacze CGT, syndykaty robotników rolnych, uczynicie wszystko, aby we wszystkich miejscowościach, we wszystkich wsiach i fermach wzniosli się wielki protest, celem zmuszenia patronów-rolników do udziału w zebraniu mieszanej komisji departamentalnej. Domagacie się w każdej miejscowości posiedzeń mieszanych komisji lokalnych, składających się z przedstawicieli rolników i robotników rolnych.

Przygotowujcie udział pracowników rolnych do 24-godzinnego strajku.

Naprzód. Zjednoczeni, potrafimy zmusić p. Desmareaux i jego przyjaciół z rządu do zadośćuczynienia wysuniętych rewindykacji.

Victor DIVERCHY,
sekr. Unii Depart. Nordu (C.G.T.)

Na kolonii polskiej w Hagondange



Na kolonii polskiej w Hagondange, jak we wszystkich innych osiedlach, dzieci z zamowaniem uczą się języka polskiego. Na zdjęciu: Grupa dzieci szkolnych z Hagondange (Mos.)

PRZEGLĄD WYPADKÓW

W klinice położniczej przy rue du Parc w Clagny, mieszkanka Wersalu, p. Bonnelard, zam. 3, Av. de la Maye, wydała na świat trojczki: dwóch chłopców, „Christophe” i „Nicolas”, i dziewczynkę „Marie-Charlotte”.

Zarówno noworodki jak i matka cieszą się doskonałym zdrowiem. Trojczaki umieszczono w specjalnym instytucie w Wersalu.

Rolnik z Kergrist-Moelou (C. du N.), Le Diorou, zajęty sciąganiem drzewa, został jego wypadkiem zabity na miejscu.

Na autostradzie między St.-Cloud a Vaucresson (S. et O.) samochód ciężarowy nadawany 7-ma tonami cegieł, prowadzony przez p. Edmunda Boruckiego, na skutek pęknięcia opony wywrócił się. Sofer wyszedł z wypadku cało.

Młoda 19-letnia kobieta, Marie-Jeanne Leclerc, zam. w swych rodzicach w Bruay-en-Artois (P. de C.), w środę wieczór w pobliżu mostu Louis-Blanc rzuciła się do kanału Saint-Martin. Młoda desperatka, wydobytą przez flisaków z

wody, odwieziono do szpitala Saint-Louis. Komisarz policji tej dzielnicy prowadzi dochodzenie nad ustaleniem przyczyn tego desperackiego kroku.

Robotnik górniczy, Jean Billet, doznał złamania kości pachowej, na skutek nagłego zaważenia się sznurem w kopalni Vermelles (P. de C.). Billet, ojciec dwojga dzieci, zmarł w strasznych cierpieniach.

Policja w Rennes (I. et V.) aresztowała siedem osób, które od kilku miesięcy kradły w nocy z magazynów P.T.T. najrozmaitsze części i ołowiu. Pość skradzionego metalu oceniano na dwie tony.

Aresztowano p. Quehen, lat 54, który za kupioną posiadłość w Ardes (P. de C.) zapłacił czekami bez pokrycia.

80-letniego Alberta Bouchera, zam. rue de Villeparisis w Mity-Mory (S. et M.), który dwukrotnie już usiłował pozbawić się życia, znaleziono powieszonym w swoim domu.

Zatrudniony na dachu domu w Bucy (P. de C.) robotnik,

Paul Arrachart, lat 50, dotknął niechcąco drut o wysokim napięciu. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Sofer, Jean Savatier, lat 40, dostał się pod koła swej ciężarówki, która poszła w kierunku spadzistej ulicy w Meudon (S. et O.) nagle ruszyła. Savatier poniósł śmierć na miejscu.

Emerytowany, 73-letni górnik, Auguste Devise, zam. w Angres-Lievin (P. de C.), który spadł ze schodów swego domu, zmarł z odniesionych ran.

KSIAZKA POLSKA WE FRANCJI
29, rue Jean-Goujon, PARIS-VIII^e
UWAGA KOBIETY!
Najnowsza książka kucharska
starannie opracowana, ułatwia przyrządzanie potarek, zawiera 700 przepisów smacznych potraw.
Cena 480 fr.

Uprawnienia górników którzy pracowali w Polsce i we Francji

Pensjonowani górnicy polscy, nie mający wystarczającej ilości lat przepracowanych we Francji, dających im prawo do otrzymania bezpłatnego węgla, ale których lata przepracowane w górnictwie w Polsce są brane w rachubę dla wypłaty pensji, zgodnie z konwencją francusko - polską, zapytują:

1) czy te lata, wzięte razem z latami przepracowanymi we Francji, nie dają im rzeczywiście prawa do otrzymania węgla i do świadczenia mieszkaniowego.

2) czy lata przepracowane w Polsce są brane w rachubę dla świadczenia specjalnego.

ODPOWIEDZ: Pensjonowani, którzy pracowali w kopalniach francuskich i polskich, mieszkający we Francji, mogą korzystać ze świadczeń opałowych i mieszkaniowych, ale dają im prawo do tego jedynie lata przepracowane we Francji. (List ministra Prze-

mysłu i Handlu z dn. 20 marca 1950 r.).

OGOLNE INFORMACJE
ODNOŚNIE OPALU

1) Jeżeli zainteresowany ma prawo do świadczenia opałowego na podstawie lat przepracowanych we Francji, to na jego bonie znajduje się wskaźnik określający ilość węgla, która mu przysługuje.

2) Jeżeli zainteresowany nie ma wystarczającej ilości lat przepracowanych we Francji, ale posiada pewną ilość lat przepracowanych w Polsce i z tej racji otrzymuje pensję starości, Krajowa Kasa Autonomiczna (C.A.N.) wydaje mu wyjątkowo bonę na świadczenie opałowe, na których jest wskazana część, która mu przysługuje na podstawie tylko ilości lat przepracowanych w górnictwie francuskim.

SPRAWA MIESZKANIA
Świadczenie mieszkaniowe jest przynależne jedynie za lata przepracowane we Francji. Co się tyczy lat przepracowanych w Polsce, dyskusja jest w toku.

ŚWIADCZENIA SPECJALNE
Co się tyczy świadczenia specjalnego i łącznego (cumulative), te dwa świadczenia są obliczane na podstawie lat przepracowanych w obu krajach, również dla górników z podziemia jak i dla tych z powierzchni. Ale suma jest proporcjonalna do ilości lat przepracowanych we Francji. Na przykład: górnik ma dziesięć lat pracy w Polsce i 20 lat pracy we Francji. Ma on prawo do świadczenia specjalnego, ale otrzyma tylko 20/30 świadczenia.

W każdym razie świadczenia specjalne i łączne (cumulative) są wypłacane jedynie tym górnikom, którzy pracują w kopalniach francuskich.

(„LE DROIT MINIER” z marca 1954 r.)

PARYSKI OBRAZEK



Golebie na ulicy i spacerowicze sypiący im pożywienie — to typowy obrazek paryski. Na zdjęciu: Jeden z wierzni przyjaźni gólebi... (Photo Universal)

KALENDARZ ROBOTNICZY 1954
Obszerne wiadomości o Polsce i świecie,
477 str. 140 fr.
KALENDARZ MŁODZIEŻY
wszechstronny i bogato ilustrowany 140 fr.
KALENDARZ WARSZAWSKI
wydawnictwo „Sztuka”, 52 widokówki Warszawy 350 fr.
do nabycia w księgarni
KSIAZKA POLSKA WE FRANCJI
29, rue Jean-Goujon, PARIS-VIII^e

PRZEGLĄD NIEDZIELI

PILKA NOŻNA
PUCHAR FRANCJI

Bordeaux Nicea	1:1
(po przedłużeniu)	
Marsylla — Rouen	3:2
(po przedłużeniu)	
Troyes — Cannes	4:1
Sedan — Besancon	2:1

PUCHAR DRAGO

Lyon — Rennes	2:0
Sete — CAP	2:1
Lille — Strasbourg	7:2
Nancy — Racing	3:2
(po przedłużeniu)	
Sochaux — Rer Star	4:0
Metz — Stade	2:0
Reims — Toulon	4:1
Toulouse — Le Havre	1:1
(po przedłużeniu)	

MECZ PRZYJACIELSKIE

Ales — Nimes	2:0
Lens — Bully	4:0

PUCHAR ŚWIATA

Niemcy — Saara	3:1
Jugosławia — Grecja	1:0

1:0 Dzięki swym zwycięstwom Niemcy oraz Jugosławia zakwalifikowały się do finałów, które rozegrają się w Szwajcarii.

PLYWANIE
Jack Wardrop ustalili nowy rekord świata na 200 m. stylem wolnym

Rozegrane mistrzostwa uniwersyteckie w Ameryce.

Rozgrywki o puchar Davisa w strefie amerykańskiej zostały rozstrzygnięte następująco: Meksyk — Japonia, Chile — Kanada oraz USA — Antyle. Kuba przechodzi walkowerem do następnej rundy, w której spotka się z zwycięzcą USA — Antyle.

Sędziowie piłkarskich mistrzostw świata wyznaczeni

GENEWA. — Komisja sędziowska Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) wyznaczyła 16 sędziów do prowadzenia finałowych spotkań piłkarskich mistrzostw świata w Szwajcarii. Wyznaczono następujących arbitrow: Schmetzer (Niemcy zach.), Eldis i Ling (Anglia), Steiner (Austria), Francken (Belgia), Viana

18 PAŃSTW ZGŁOSIŁO SIĘ DO VII TURNIEJU PIŁKARSKIEGO JUNIORÓW

Do VII turnieju piłkarskiego juniorów, organizowanego przez FIFA zgłosiło się ostatecznie 18 państw: Argentyna, Belgia, Eire, Irlandia ptn., Francja, Luksemburg, Holandia, Austria, Jugosławia, Węgry, NRD, Niemcy Zach., Portugalia, Zagt. Saary, Hiszpania, Turcja i Szwajcaria.

Turniej odbędzie się w Niemczech Zach., w Bonn i Kolonii. Mecze eliminacyjne rozegrane zostaną w dniach 10 — 14 kwietnia, półfinały 17 kwietnia, a finał 19 kwietnia w Kolonii. W roku ubiegłym turniej FIFA w Belgii wygrała młodzieżowa reprezentacja Węgier.

Sportowcy Izraela otrzymali pierwsze sztuczne lodowisko. Powstało ono w Givat Brenner i pomieścić może 8000 widzów.

MARIAN PRZEMIŃSKI «BIERZ REKAWICE»

Po minucie przeciwnicy, odświeżeni, powrócili do walki, oko Kabaly skłębilo, Szmida nie krwawił. Kabala przeszedł do ataku i wyszukując swój zasięg rak, seriami wypuszczał proste i sierpowe w głowę. Ładowały przeważnie na otwartej pięści przeciwnika, ale Szmida od wstrząsów stracił całkowicie orientację i z rzadka tylko odpowiadał hakiem w tułów. Kabala spychał jego ciosy lokciem lewej i kontrolował prawa: celnie, bo Szmida zatoczył się na liny i ledwie wyszedł esem z narożnika. Pomruk podniósł się z ciasno nabitych szkarpi widowni — Szmida stracił już zbyt wiele punktów. Doping był niemilosierny, bo zawodnik był już za słaby, żeby podołać na knock out, i raczej markował atak, niż miał na niego ochotę. Nagle musiał mu błysnąć plan. Przyjął garda prawej cios na twarz, a lewą (to było zaszkoczenie) i skrzętem tułowia wymierzył z dotu sierpowy w odsłonięty podbródek Kabaly. Czy to był refleks tamtego, czy przypadek — nie wiadomo, ale Kabala wyszedł mu z toru uderzenia skrzętem w prawo, a potem, odpowiadając skrzętem w lewo i ciosem zamachowym, trafił Szmida w tył głowy. Szmida postąpił dwa kroki i runął, jakby ktoś wyjął z niego wszystkie kości. Widownia ryknęła,

KOLARSTWO

Hassenforder — pierwszy w „Criterium National”

Rozegrany na trasie długości 223 km. wyścig kolarski „Criterium National” dał następujące wyniki:

1. R. Hassenforder — 5 godz. 31'38", 2. Remy — 5 godz. 31'56", 3. B. Gauthier, z kolarzy pochodzenia polskiego Sitek oraz Cieliczka zajęli 16-te miejsce, 73 Stałbiński.

Grand Prix miasta Metz

1. Ugo Anzile
2. Kula

Montlucon

1. J. Rocca
2. Walkowiak

Reims

1. Tombarlini
2. Lasnier
5. Gnoński

PILKA NOŻNA W RUMUNII

Komitet Kultury Fizycznej i Sportu w Rumuńskiej Republice Ludowej podjął uchwałę w sprawie podniesienia na wyższy poziom piłkarstwa rumuńskiego. Uchwała podkreśla, że piłkarstwo rumuńskie wykazało w roku 1953 wyraźny postęp. Rozszerzyła się znacznie baza masowa piłkarstwa: liczba zawodników sięga 145 tysięcy.

W spotkaniach międzynarodowych w roku ubiegłym drużyny rumuńskie odniosły 20 zwycięż

cięstw, 8 razy zremisowały, a 5 razy poniosły porażki. W roku 1953 wybudowano szereg nowych obiektów sportowych, z których największym jest stadion im. „23-Sierpnia”, mogący pomieścić 80 tys. widzów. W roku 1954 wybuduje się 76 stadionów i nowych boisk piłkarskich, powstanie Centralna Szkoła Trenerów, 48 obwodowych kursów dla instruktorów, 48 kursów obwodowych dla sędziów oraz centralny kurs do kształcenia sędziów.

W klasie A (najwyższej) grać będzie 14 drużyn, a w klasie B — 39 w trzech grupach. Odbędzie się również rozgrywki o Puchar Rumuńskiej Republiki Ludowej oraz krajowe mistrzostwa juniorów, zawody o Puchar Młodzieży Pracującej i piłkarskie mistrzostwa szkolne.

Bieg «l'Humanite» w ilustracjach



Obrazki z biegu „l'Humanite” — 1) Start zawodników francuskich i widok na trybunę 2) Start zawodniczek polskich. 3) Urbaniańsk Jerzy (nr 3) na podium zwycięzców. 4) Zawodniczki niemieckie tłumaczą Polkom trudności trasy. (Photo „Przeгляд Polski”)

Rekordowe zgłoszenia do mistrzostw świata w tenisie stołowym

REKORDOWA liczba zgłoszeń — 33 państwa do mistrzostw świata w tenisie stołowym sprawiła organizatorom poważny kłopot. Postanowiono więc rozegrać dodatkowy turniej eliminacyjny w konkurencji męskiej (drużynowej) z udziałem 12 państw, a pozostałe 21 drużyn podzielono na trzy grupy.

Mistrzostwa odbędą się w dniach 6 — 14 kwietnia w londyńskiej Wembley Pool, a turniej eliminacyjny, z którego 6 drużyn wejdzie do trzech grup — rozegrany zostanie 5 kwietnia.

W eliminacjach wezmą udział: Finlandia, Nowa Zelandia, Pakistan, Zagt. Saary, Dania, Szkocja, Liban, Włochy, Norwegia, Australia, Hiszpania i Eire.

Losowanie grup o drużynowe mistrzostwo w konkurencji męskiej (Swytling Cup), dało następujące wyniki:

GRUPA A — Anglia (obrońca tytułu), Francja, USA, Austria, Brazylia, Walia, Izrael oraz 2 drużyny z eliminacji;

GRUPA B — Węgry, Japonia, Rumunia, Indie, Holandia, Portugalia, Egipt oraz 2 drużyny z eliminacji;

GRUPA C — CSR, Jugosławia, Szwecja, Niemcy zach., Belgia, Szwajcaria, Irlandia oraz 2 drużyny z eliminacji;

25 państw zgłoszonych do turnieju w konkurencji kobiet (Corbillon Cup) podzielono również na trzy grupy:

GRUPA A — Japonia, Austria, USA, Belgia, Jugosławia, Egipt, Szwajcaria, Zagt. Saary, Dania;

Bogaty sezon kolarski w Polsce

O biegach na przełaj, w którym zwyciężył Klabiniski, serię wielkich wyścigów w Polsce zainauguruje wyścig „Dziennika Łódzkiego” w dniu 30 maja. W dniach 13 — 20 czerwca rozegrany zostanie tradycyjny 7-eta

tapowy wyścig dookoła Warmii i Mazur. Trasa tego wyścigu została w bieżącym roku częściowo zmieniona i przebiegać będzie przez 5 województw: olsztyńskie, białostockie, warszawskie, bydgoskie i gdańskie.

Jak co roku 22 lipca czeka kolarzy polskich udział w wyścigu PKWN na trasie Lublin — Chelm — Lublin.

W ramach II spartakiady w Warszawie 25 lipca rozegrany zostanie indywidualny wyścig szosowy oraz 1 sierpnia drużynowy wyścig szosowy o mistrzostwo Polski.

W dniach 6 — 8 sierpnia odbędzie się 3-etaповy wyścig górski a 2 tygodnie później na trasie Kraków — Kuźnice, górskie mistrzostwa Polski.

Największa po Wyścigu Pokoju impreza czeka polskich kolarzy w dniach 28. 8. — 12. 9. Będzie nią 12-etaповy wyścig dookoła Polski.

Bogato zapowiadają się sezon torowców. Krótkodystansowe torowe mistrzostwa Polski rozegrane zostaną w 4 rzutach, mianowicie: 3 maja w Krakowie, 6. 6. w Szczecinie, 1. 8. w Krakowie, 8. 8. w Łodzi.

Drużynowe torowe mistrzostwa Polski odbędą się 15. 8. w Łodzi, indywidualne mistrzostwa średnio-dystansowe, 9. 9. w Włocławku, a długodystansowe mistrzostwa Polski rozegrane zostaną 26. 9. na torze w Kaliszu.

TO I O W O . . .

Sztokholmski „Idrottsbladet” zamieścił ciekawą tabelkę najbrutniejszych zawodników i drużyn w mistrzostwach hokejowych świata, biorąc za podstawę ilość karnych wykluczeń. W zestawieniu zawodników pierwsze miejsce przypadło reprezentatowi Niemiec Zachodnich — Biersackowi — 46 min., 2) Jamiesonowi i Kennedy (Kanada) po 40 min., 3) Klasyfikacja drużynowa” dała następującą kolejność: 1) Kanada — 64 minuty karne, 2) Niemcy Zachodnie — 52 min., 3) Szwajcaria — 38 min., 4) Norwegia — 37 min., 5) Finlandia — 36 min.

Christian Pravda, najlepszy zjazdowiec Austrii i jeden z najlepszych specjalistów konkurencji alpejskich w świecie, zakończył startem w Are swą karierę sportową w charakterze amatora. W przyszłym roku — jak podaje prasa austriacka — 27-letni Pravda zostanie trenerem w Sun Valley (USA).

Klasyfikacja drużynowa mistrzostw narciarskich świata w konkurencjach alpejskich przeprowadzona nieoficjalnie przez organizatorów zawodów w Are, wygląda następująco: 1) Austria — 59 pkt., 2) Szwajcaria — 35,5 pkt., 3) Francja — 28,5 pkt., 4) Norwegia — 25 pkt., 5) USA — 12 pkt.

Radio Moskwa podało w jednej ze swych audycji w ubiegłym tygodniu, że związku krajowe Norwegii, Francji, Anglii, Włoch i Danii zaakceptowały propozycje radzieckie wysłania do Związku Radzieckiego swych najlepszych drużyn piłkarskich w ciągu bieżącego sezonu. W tej samej audycji podano rów-

Z OLIMPIADY ZIMOWEJ

PRZEDSTAWICIEL Komitetu Organizacyjnego Zimowych Igrzysk Olimpijskich, które odbędą się w r. 1956 w Cortina d'Ampezzo-Otto Menardi, zaprosił dziennikarzy obecnych w Are na mistrzostwach narciarskich w konkurencjach alpejskich, na konferencję, podczas której zapoznał ich z przygotowaniem do tej wielkiej imprezy.

W Cortina wszystko czeka właścicieli na gości zagranicznych. Cortina d'Ampezzo jest w tym szczęśliwym położeniu, iż nie grozi jej specjalnie dokuczliwe niespodzianki ze strony pogody. Odgrodzona Lodomitami od wiatrów i huraganów, ma bardzo wczesny śnieg. Ale z tego powodu powstaje inna trudność. Śnieg szybko osiada, robi się z niego twarda warstwa, nie bardzo nadająca się do przeprowadzenia konkurencji narciarskich, a szczególnie zjazdów. Dlatego też Olimpiada Zimowa w Cortina d'Ampezzo rozpocznie się znacznie wcześniej niż poprzednie Igrzyska.

Uroczyste otwarcie VII Zimowych Igrzysk Olimpijskich nastąpi 26 stycznia o godz. 1.30. 5 lutego 1956 r. o godz. 17.00 Igrzyska zostaną zakończone.

Na program Olimpiady Zimowej złożą się następujące konkurencje: narciarstwo, jazda szybka na lodzie męczyzn, jazda figurowa kobiet, mężczyzn i parami, bobsleje, hokej na lodzie.

Spór U.S.A.-Australia w tenisie

AMERYKANIE po przegraniu spotkania z Australią o Puchar Davisa usiłują zlokalizować winę swojej porażki nie tam, gdzie się ona znajduje. Amerykańscy gwiazdorzy tenisowi nie mają zamiaru przyznać, że są gorsi od Australijczyków.

Mistrz Stanów Zjednoczonych, Tony Trabert, złożył amerykańskiemu związkowi tenisowemu sprawozdanie, w którym podkreślił przede wszystkim nieprzychylny stosunek publiczności australijskiej do reprezentantów USA, który „uniemożliwił” — jego zdaniem — uzyskanie lepszego rezultatu.

Trzecia rakietka Stanów Zjednoczonych, Art Larsen, oświadczył: „Nie będę nigdy więcej grał w Australii. Widzowie są strasznie a prasa jest jeszcze gorsza. Najgorzszy jest jednak kapitan drużyny australijskiej Harry Hopman”.

Larsen nie wyjaśnia jednak bliższych przyczyn tej swojej klasyfikacji. Pretensje jego do Hopmana są oczywiście umotywowane, jeśli się weźmie pod uwagę, że przygotował on doskonałe drużyny australijską i pomógł jej tym samym odnieść zwycięstwo. Można też zrozumieć pretensje do widzów i dziennikarzy australijskich, którzy nie zachęcali się zachowaniem i grą amerykańskich super-manów.

Ponieważ amerykańscy tenisiści nie widzą możliwości zdobycia Pucharu Davisa, w grze — Larsen odwołuje się do innych środków, których również bliżej nie określa. Konczy on swoje oświadczenie stwierdzeniem: „nasi działacze będą musieli „cos” przedsięwziąć. W przeciwnym wypadku pozostawimy Puchar Australijczykom na zawsze”.

Ciekawi jesteśmy jakiego kalibru będzie to „cos”, które reprezentują tenisowi działacze Stanów Zjednoczonych.

Directeur de publication
MARIE BUQUET

Travail exécuté par une équipe d'ouvriers syndiqués
Imprimerie Parisiennes Réunies
R. SEGUIN, Directeur général
10, r. du Fbg-Montmartre, Paris-9^e

Humez pokonał Panter'a na punkty

Rozegrane w ub. piątek wieczorem w Paryskim Pałacu Sportowym przyjacielskie spotkanie bokserskie pomiędzy mistrzem Francji w wadze średniej Charles Humez a Amerykaninem Panter, zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Francuza. Przewaga Ch. Humez'a była tak wyraźna, iż Amerykanin Panter w dwóch ostatnich rundach wydał wszystkie swe sily, by uniknąć technicznego K. O.

Wojnarowski zsunął się z czyjegós biurka i mijając ją w korytarzu rzucił jedno słowo:

— Jaki? (to znaczy — w jakim humorze jest naczelny redaktor?)

— Zagadkowy. W każdym razie bardzo ci-chutki.

Wojnarowski zapukał, przygotowany na najgorsze. Redaktor Matyjasik siedział z dala od biurka i przyglądał nerwowym ruchem palców szkopaty strzęp włosów na swej suchej, kukielkowej głowie. Na płycie leżały w nieładzie kartki sprawozdania.

— Siadajcie, kolego — powiedział do Wojnarowskiego i zapatrzył się w okno. Wojnarowski usiadłszy wyczekał chwilę, a potem odzewał się pierwszy:

— Czy może źle napisane albo za długie?

— Nie, przeciwnie. Bardzo dobrze napisane i to mi właśnie dało do myślenia. — Matyjasik objazdem po ścianach powrócił do niego i spojrział badawczo. — Pan powinien zostać nowelista sportowym.

Niedobry komplement. To znaczy, że — praktycznie biorąc — to, co się napisało, było do luzu.

Redaktor wstał, przystąpił do Wojnarowskiego i chudą ręką wypróbował jego biceps.

Ile pan wazy?

— Osiemdziesiąt kilo.
— Jaka jest to waga?
Wojnarowski się obruszył. — Przyzwoita waga dla młodego mężczyzny.
— Nie o to chodzi. Jaka to waga w boksie?
— Półciełka.

— A to co jest?! — chwycił go za faid ciała na brzuchu.

— To panu strenują, wyrażając się waszym językiem... Panie Włodziu, pan się zapisał na kurs bokserki.

— Ja?! Ależ ja nie lubię boksu.

— Ja też nie. Bardzo nie lubię boksu. Dlatego pan się zapisał na kurs. — Powrócił do fotela i usiadł. — Ja mam plan — powiedział, pisko uderzając dłońmi w plyte. — Pan mi dostarczy materiał i na tej podstawie napiszemy wspólnie wielki artykuł, który — mam nadzieję — ukróci cokolwiek to szalenstwo z boksem. Panie, to są walki byków w swoim rodzaju, zbiorowa psychocha. Co się weźmie do ręki jaki tygodnik lub choćby dziennik — cała kolumna poświęcona jest opisom tych dzikich bijatyk. Co za dużo, to nie zdrowo. Ja rozumiem — sport: narty, pływanie. Nawet piłka nożna. Ale w dobie, kiedy usuwają z życia społecznego mocne bodźce (choćby alkohol!), trudne do kontrolowania i opanowania, czas najwyższy, żeby inaczej ustawić stosunek publiczności do takiego widowiska jak walka dwóch ludzi. Dosty wyzywania się i kultu brutalnej sily. Spodziewam się znaleźć dla siebie poparcie. My sobie to udokumentujemy i potem wystąpimy. Co pan na to?

Wojnarowski wiedział, że redaktor jest uparty, przy tym nieciała go odmiana. Dotknął tylko kości nosowej, jakby jej już pożałował na wypadek kontuzji, i zmienił w myślach garnitur dziewcząt, z którymi umawiał się do kawiarni. Teraz odpowiedni byłby typ prawdziwej sportsmenki. Dobra byłaby ta z hali. Odpowiedział: — Zgoda.

Redaktor nie wąpił o tym ani przez chwilę.

(Ciąg dalszy nastąpi)